Nr. 266 (6750) WARSZAWA, WTOREK 25 SIERPNIA 1936 r. ROK XLI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

W Hiszpanji
Walka na wszystkich frontach

Saragossa—Oviedo—Cordoba

Ministerjum spraw wewnętrznych Hiszpanji komunikuje, że wojska rządowe, operujące pod Oviedo, złamały pierwszą linję oporu powstańców.

Pod Saragossą kolumna powstańcza została zdziesiątkowana i pozostawiła na placu boju 4 armaty.

W okolicach Cordoby wojskom rządowym poddały się mniejsze oddziały powstańcze.

***

Samolot rządowy zrzucił nad Oviedo odezwę do ludności, grożącą bombardowaniem, jeśli miasto się nie podda. Wobec braku odpowiedzi w ciągu 12 godzin — samoloty rządowe zrzuciły 58 bomb. W wyniku bombardowania dowódca sił powstańczych w Oviedo miał zażądać przez radio posiłków od gen. Molla, zaznaczając, że będzie zmuszony się poddać.

***

Dziennik „El Socialista“ donosi, że wojska rządowe dokonały na Majorce ofensywy w kierunku Manacor, Cerberes i San Cerberes. Powstańcy ponieśli znaczne straty i porzucili znaczne zapasy żywności i amunicji.

Na zachodnim odcinku frontu

Z Lizbony donoszą, że na zachodnim odcinku frontu, którego centrum stanowi Badajoz, przygotowują się ważne wydarzenia. W sobotę zluzowane zostały w Badajoz oddziały Legjo cudzoziemskiej, które przesunięto na inny odcinek frontu. W Badajoz i okolicy skoncentrowane są liczne wojska powstańcze.

Miasto Caceres i ważny punkt węzłowy Merida są od kilku dni gwałtownie bombardowane przez artylerję rządową i lotników. Oba miasta zostały prawie całkowicie zamienione w gruzy. Jedynym z głównych celów artylerji rządowej jest zniszczenie połączenia kolejowego między Sewillą i Valladolid. Pod Caceres pociski artylerji rządowej zdołały w kilku miejscach uszkodzić tor. Uszkodzenia te zostały jednak naprawione.

Wiadomości ze źródeł rewolty

Radjo rewolty donosi, że eskadra samolotów powstańczych zbombardowała wczoraj magazyny portowe w Maladze, przyczem wyleciało w powietrze kilka zbiorników, zawierających około 500.000 ton benzyny. Wojska gen. Franco kontynuowały marsz w kierunku Madrytu i pobiły dwie kolumny milicji czerwonej, zdobywając obfity materjał wojenny.— Na odcinku pod San Sebastian wojska powstańcze zacieśniły pierścień dokoła miasta.

W Aragonji katalońska milicja czerwona po dłuższej przerwie podpęła akcję na Teruel. Po bombardowaniu pozycyj powstańców przez artylerję i lotników, oddziały czerwone ruszyły do ataku, zostały jednak odparte.

***

Z głównej kwatery armji gen. Mollo w Valladolid donoszą, że 21 samolotów powstańczych zbombardowało wczoraj po południu oba lotniska madryckie Getafe i Quatro Vientos. Po zrzuceniu bomb, samoloty powstańcze nie niepokojone przez lotników rządowych, powróciły do swej bazy.

Jak to było z bombardowaniem Madrytu?

Źródła, zbliżone do „Frontu Ludowego“, donoszą, że samoloty powstańcze, które bombardowały lotnisko Getafe, zostały zmuszone do ucieczki przez samoloty rządowe. Bombardowanie nie wyrządziło żadnej szkody. Te same źródła zaprzeczają wiadomościom o atakach wojsk powstańczych w prowincji Bilbao. Panować ma tam zupełny spokój, zaś ruch w porcie odbywa się bez przeszkód. — Cudzoziemcy na ich prośbę są ewakuowani na okręty zagraniczne, zawijające codziennie do portu Galette.

Wskutek zdrady zamordowano 1500 milicjantów w Badajoz

Czytaliśmy ze zgrozą o rozstrzelaniu 1500 milicjantów w mieście Badajoz, zdobytem przez rokoszan.

Otóż masakra ta nastąpiła wskutek zdrady. Jeden z przedstawicieli władzy rządowej, wierny dotąd Rządowi madryckiemu, okazał się zdrajcą. Zwołał on na wielkim placu w Badajoz milicjantów, szefów cywilnych i wojskowych, celem zakomunikowania im jednego rozkazu z Madrytu. Gdy tylko milicjanci zjawili się na placu, znaleźli się w krzyżowym ogniu karabinów maszynowych, ustawionych w budynkach, otaczających plac i 1500 osób poległo na miejscu.

Wywłaszczenie obszarników

Instytut reformy rolnej w Hiszpanji objął w posiadanie liczne posiadłości ziemskie w prowincjach Ciudad Real, Toledo, Madryt i Guadalajara. Powierzchnia wywłaszczonych posiadłości wynosi 24,500 hektarów.

O pomoc dla Czerwonej Hiszpanji

Generalna konfederacja pracy Francji zorganizowała w Lille wielką masową manifestację, połączoną z pochodem i wiecem, której głównym punktem było wystąpienie sekretarza konfederacji Jouhaux na rzecz pomocy dla Rządu hiszpańskiego. Organizatorzy manifestacji starali się jej nadać specjalnie duże znaczenie.

Do Lille przybyły na manifestację liczne rzesze uczestników ze wszystkich pobliskich centrów przemysłowych. Przez tonące w czerwonych chorągwiach ulice miasta przeszedł olbrzymi, liczący dziesiątki tysięcy ludzi pochod, kierując się na teren targów handlowych, gdzie odbył się wiec, na którym przemawiał Jouhaux.

Jouhaux oświadczył m. in., że „uświadomiony robotnik

NIE MOŻE BYĆ NEUTRALNYM WOBEC WALK, TOCZĄCYCH SIĘ W HISZPANJI.

Rząd francuski winien z całą ostrożnością przeszkodzić temu, aby faszyzm nie wywołał bezprzykładnej rzezi w Europie i na całym świecie. My, obywatele demokracji światowej, nie możemy pozostać obojętnymi w stosunku do tego co się dzieje za Pirenejami. Popierając Rząd madrycki, udzielamy poparcia w walce o pokój, która byłaby przegrana jeśliby gen. Franco miał odnieść zwycięstwo. Walczyć będziemy więc o pokój, a zarazem o swobodę i godność ludzką. Jest to walka dnia z nocą. Republice hiszpańskiej zdołamy zapewnić współdziałanie naszych serc, naszych umysłów i wszystkiego, co mamy do dyspozycji“.

Walka bez pardonu
Lud hiszpański nie zgodzi się na rozejm z rewoltą

W prasie barcelońskiej ukazały się komentarze do pogłosek, jakoby angielskie koła konserwatywne wystąpiły z inicjatywą interwencji u kierowniczych czynników hiszpańskich, celem zaniechania walki, prowadzonej obecnie w Hiszpanji. Zdaniem prasy, rozejm nie jest możliwy. Ci, którzy wystąpili z tą myślą, **nie znają pragnień, ożywiających klasę robotniczą. — Nie istnieje taka moc, któraby mogła nas skłonić do wyciągnięcia ręki ku niszczycielom Hiszpanji. Przez pamięć dla naszych poległych towarzyszów, musimy prowadzić wojnę bez pardonu. Nie chcemy słyszeć o zmianie ustroju i musimy zwyciężyć.**

Zajście z okrętem angielskim

Z Gibraltaru donoszą szczegóły podanego już przez nas incydentu z angielskim statkiem, zatrzymanym na wysokości Malagi przez hiszpański krążownik rządowy „Miguel de Cervvantes“.

Angielski transportowiec 1400-tonowy „Gibel Zerjon“ wyjechał z Gibraltaru z ładunkiem benzyny, którą wyładować miano w porcie Melilla, opanowanym przez powstańców. Przed wyjazdem załoga statku, składająca się przeważnie z Hiszpanów, **odmówiła posłuszeństwa, oświadczając kapitanowi, że nie pojedzie do Melilla.** Załogę zwolniono, zastępując ją marynarzami angielskimi. Krążownik hiszpański „Miguel de Cervantes“, należący do hiszpańskiej flotylli rządowej w porcie Malaga, otrzymał od tajnych agentów hiszpańskich z Gibraltaru wiadomość o celu podróży statku angielskiego i rodzaju ładunku. W pobliżu Malagi krążownik hiszpański zatrzymał statek angielski i nakazał kapitanowi statku wziąć kurs na Malagę. Na telegraficzny apel kapitana „Gibel Zerjon“ władze angielskie wysłały z Gibraltaru okręty linjowe „Codrington“ i „Repulse“, oraz nakazały ostre pogotowie dwuch angielskich kontrtorpedowców. Na widok zbliżających się okrętów angielskich komendant krążownika hiszpańskiego zwolnił zatrzymany statek angielski, który odpłynął w kierunku Melilli. Komendant angielskiego okrętu linjowego „Codrington“ udał się na pokład krążownika hiszpańskiego „Miguel de Cervantes“ i zaprotestował przeciwko zatrzymywaniu statków angielskich. Komendant rządowego krążownika hiszpańskiego wyraził swe ubolewanie, na czem incydent ten został wyczerpany.

Okrucieństwa rokoszan

W Oviedo rokoszanie związali jednemu socjaliście, który się dostał do niewoli, ręce i nogi, rozciągnęli na szosie i przejeżdżali się po nim — tankiem. Masakrze tej przypatrywali się liczni rokoszanie z upodobaniem i... klaskali w dłonie.

W Pampelunie urządzono w obecności sztabu generalnego rokoszan ...walkę byków. Tym bykiem uczyniono posła socjalistycznego tamtejszego okręgu i aresztowanego na początku rokoszu. Rozebrano go i biczem zmuszano do naśladowania ruchów broniącego się byka. Wśród ogólnej „uciechy“ znęcano się nad nieszczęśliwym dopóty, póki nie padł nieprzytomny na arenę. Wówczas kaci dobili go i oznajmili swe „zwycięstwo“ nad ofiarą.

Inkwizycja moskiewska

W tym samym czasie, kiedy lud hiszpański zmaga się w krwawej walce ze spadkobiercami rodzimej inkwizycji, Moskwa zaofiarowała swiatu **widowisko inkwizycyjne, budzące grozę i obrzydzenie.** Ten właśnie fakt, że Moskwa wybrała akurat moment obecny, jako najodpowiedniejszy dla procesu przeciw „trockistom“, rzuca się przedewszystkiem w oczy i słusznie podkreślony został przez kierowników Międzynarodówki Socjalistycznej i Międzynarodówki Zawodowej w ich depeszy do Moskwy.

Klasa robotnicza Hiszpanji z podziwu godną solidarnością walczy orężnie z wrogiem klasowym, odłożywszy na bok dzielące je różnice ideowe; klasa robotnicza całego świata jak jeden mąż popiera moralnie i materjalnie walczących braci hiszpańskich. A oto rozlega się okropny zgrzyt procesu moskiewskiego, oto wbija się klin w tę jedność i solidarność. A robią to ci, co hasłem jednolitego frontu szermują nieustannie i w niepodzielny biorą je pacht. Czy Moskwa sądziła, że klasa robotnicza, pochłonięta Hiszpanją nie „zauważy“ procesu? Depesza obu Międzynarodówek dowodzi, że się pomyliła.

Depesza ta domaga się zachowania gwarancji prawnych dla oskarżonych, domaga się niezależnych obrońców, żąda, by nie skazano oskarżonych na śmierć. Ale Moskwa jakby „uprzedziła“ tę depeszę i tak wyreżyserowała proces, że oskarżeni sami „odrzucali“ to, czego domaga się depesza, sami wyrzekli się obrońców, sami „zgodzili się“ na wyrok śmierci. W tym procesie **oskarżeni mogli śmiało zająć miejsce prokuratora i sędziów.**

Zwalnia to nas od obowiązku zajmowania się niecną parodją procesu. Dość wskazać, że główni oskarżeni od 1½ r. i więcej byli w więzieniu lub na wygnaniu, że po zabójstwie Kirowa, po którem wymordowano 114 „białogwardzistów“, oskarżeni ci stawali już przed sądem doraźnym, który jednak uwolnił ich od zarzutu przygotowywania zamachu na stalinowców. Aż tu naraz „przyznają się“ do tego, o co ich sami stalinowcy do niedawna wcale nie oskarżali, a czego nie mogli popełnić, siedząc w więzieniu i na wygnaniu.

Proces był wymierzony głównie przeciw Trockiemu, a osiągnął już to, że człowiek ten, szczuty od wielu lat, nie czuje się bezpiecznie nawet w Norwegji, gdzie reakcja domaga się wydalenia go. Nic nas nie łączy z Trockim i trockistami, przeciwnie — uważamy wiele jego poglądów i posunięć, zwłaszcza próbę tworzenia „4-ej“ międzynarodówki, za szkodliwe dla ruchu robotniczego. Ale **potępiamy metody i sposoby walki,** używane przez Stalina.

Walka ta, pomijając rywalizację i niechęć osobistą, ma głębszy podkład, a różnice, dzielące Stalina i Trockiego są ogólnie znane. Sądząc z procesu moskiewskiego, należałoby wnioskować, że wpływy Trockiego w Rosji są większe, niż zagranicą przypuszczano i że Stalin przypisuje Trockiemu większy wpływ na ruch robotniczy Zachodu, niż on istotnie posiada. Być może, że wobec niedalekich już wyborów na podstawie nowej konstytucji, Stalin chce się zabezpieczyć przed niespodziankami i unieszkodliwić zawczasu przeciwników. Byłby to ładny wstęp do „demokratyzacji“ sowietów à la Stalin!

Wydaje się, że Stalin zmierza do likwidacji starych bolszewików; dawny bolszewizm już w dużej mierze zlikwidował. Trocki, jako uosobienie tego dawnego okresu, jest Stalinowi nienawistny i z tego jeszcze względu, że niewątpliwie góruje nad nim, Stalinem, inteligencją i wiedzą.

Przyznać jednak trzeba, że nie wszystkie pobudki i cele takiego procesu moskiewskiego są jasne. Być może, że przynosi on Stalinowi doraźne korzyści w kraju i wzmacnia jego pozycję. Ale jeśli chodzi o zagranicę, to w masach robotniczych **takie procesy wywołują tylko zgorszenie i protest.** Jedynie reakcja zaciera ręce z radości, życząc Rosji — i **sobie** — takich procesów jaknajwięcej.

(jmb.).

DALSZE WIADOMOŚCI Z PROCESU NA STRONIE 2-EJ i 4-EJ.

Niemcy przyjęły projekt francuski?

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Dowiadujemy się, że Rząd niemiecki został poinformowany, iż wszystkie państwa zainteresowane przyłączyły się do proponowanej deklaracji w sprawie nałożenia embargo na broń, przeznaczoną dla Hiszpanji. Rząd Niemiecki zawiadomił Rząd Francuski, że obecnie opublikuje dekret celem niezwłocznego nałożenia embargo na broń. Decyzja ta została powzięta pomimo, iż rokowania z Rządem madryckim w sprawie wydania niemieckiego samolotu komunikacyjnego, nie zostały jeszcze zakończone.

***

Havas donosi: przyjęcie przez Niemcy propozycji francuskiej w sprawie nałożenia embargo na broń, przeznaczoną dla Hiszpanji, zostało powitane w Paryżu z żywem zadowoleniem.

***

Reuter donosi: Rząd brytyjski nie otrzymał jeszcze potwierdzenia wiadomości, jakoby Rząd niemiecki postanowił nałożyć embargo na eksport broni do Hiszpanji. Reuter dowiaduje się, że decyzja niemiecka uważana jest przez brytyjskie koła oficjalne, jako poważny krok naprzód. Obecnie, jak sądzą, naprawdę istnieją powody do nadziei, że hiszpańska wojna domowa ograniczy się do Hiszpanji i nie wywoła komplikacyj europejskich.

Nowe próby dywersji

Zjazd neo-„ludowców"

W niedzielę odbył się zjazd b. „stronnictwa chłopskiego" i (cząstka zaledwie) b. „Wyzwolenia". Są to, krótko mówiąc, ci, którzy przed ostatnimi wyborami urządzili dywersję, spróbowali przeprowadzić „rozłam" i faktycznie poszli do „Sanacji". Rzecz znamienna: w sprawozdaniach nie widać ani sen. Róga, ani sen. Malinowskiego. Natomiast są mniejsze figury— b. pos. Waleron (prezes zjazdu), b. pos. Chyb, p. pos. A. Sawicki, b. pos. H. Wyrzykowski i t. d. W swoim czasie zostali naogół „wykiwani" przez „Sanację". Teraz próbują robić **dywersję Nr. 2.**

Nie dziwimy się. Ruch chłopski w bieżącym roku **poczynił ogromne postępy.** Masy chłopskie uświadomiły sobie swe znaczenie i przyszłą rolę. Coraz bardziej są zwarte, coraz bardziej są zdecydowane, coraz bardziej są świadome. Co tu długo mówić: Nowosielce, manifestacje z 15 b. m. — wystarczą.

Stąd nowe dywersje. Zachodzi tylko bardzo ciekawe pytanie. Czy to pp. Waleronowie **sami** wpraszają się na dywersantów, czy też pewne — i które? — sfery „sanacyjne" **organizują** te nowe dywersje? Przypominamy, że w prasie opozycyjnej już przed kilku tygodniami po Nowosielcach, ukazywały się informacje, że ma nastąpić nowa planowa dywersja. Czy to właśnie ta? W takim razie wygląda zbyt nieudolnie.

Ale jaką jest „ideologja" tego „zjazdu"? Wpływy tych rozbitków i renegatów w terenie są naturalnie bardzo **małe.** Ale bądź co bądź jest rzeczą ciekawą — jaka jest ideologja? Można ją sobie skonstruować **zgóry.** Jaką powinna być, aby dogodzić „Sanacji"? Powinna być **antydemokratyczna, antywitosowa i prosanacyjna.**

Taką też jest. Tylko wyrażona jest w obszernej „deklaracji", mało powiedzieć nieudolnie i głupawo, lecz poprostu tak, że nie każdy **analfabeta** polityczny coś podobnego by wygryzmolił. Czytajmy:

„W miarę przemian ustrojowych winny być dokonywane przemiany strukturalno - polityczne, a to tembardziej, iż uważany dotychczas przez politykę ludową za ideał — *ustrój demokratyczno - parlamentarny uznać także należy za przebrzmiałą mrzonkę.* Ustrój ten trzyma się jeszcze we Francji dzięki wysokiemu wyrobieniu politycznemu tego narodu, a w Anglji i w państwach skandynawskich — *dzięki opiece tamtejszych monarchów,* którzy dla celów dynastycznych ustrój ten popierają. Na miejsce dotychczasowej demokracji liberalnej należy stopniowo wprowadzić demokrację państwową, opartą na masach zorganizowanych *zawodowo* na podstawie ustaw państwowych".

To najważniejszy ustęp deklaracji. „Dzięki opiece monarchów" istnieje jeszcze gdzieniegdzie parlament! Wprawdzie wiadomo z historji, że parlamenty powstawały właśnie w walce ludu z monarchją, ale co to szkodzi? Ciekawym zato wynalazkiem jest „demokracja państwowa". Co to jest — niewiadomo. Natomiast gadanie o „masach zorganizowanych zawodowo" zbliża deklarację zjazdu z **faszystowską** koncepcją korporacyjną.

Pozatem deklaracja rozbijaczy prawi coś tam o konieczności — naturalnie — „jedności" chłopów; zapewnia, że „Witos nie jest i nie będzie wodzem ruchu ludowego; wzywa do skupienia się przy gen. Rydzu-Śmigłym.

To najważniejsze. Pozatem deklaracja wypowiada się za **„spolszczeniem handlu"**; za gospodarką planową; za „powiększaniem liczby pieniędzy w miarę przyrostu bogactw" (?); za zniżeniem cen na wyroby monopolowe; za państwowym **monopolem zbożowym** (bardzo charakterystyczne); za podniesieniem poziomu szkół wiejskich; za nowemi wyborami do samorządów; za rozparcelowaniem obszarów dworskich i t. d.

Sens dywersji, sens całej tej propozycji, skierowanej do sanacji, jest jasny: **rezygnujemy z demokracji, z walki, z rzeczywistego politycznego wpływu chłopstwa** --- za cenę pewnych koncesyj gospodarczych. Jak widzimy — znana i stara „koncepcja" sanacyjna.

Warto zapoznać się z opinją „Czasu", organu obszarników, który bacznie obserwuje, co się teraz dzieje wśród chłopów: czy czasem nie będzie się zdobywało chłopów kosztem ziemiaństwa?! Pozycja „Czasu" jest bardzo dwoista. Propozycja „zjazdu" jest mu naturalnie, jako pismu „sanacyjnemu" sympatyczna, ale kpi sobie z głupawych sformułowań i obawia się, że z tej nowej (której z rzędu?) dywersji **nic nie wyjdzie.** Podkreśla także endeckie, antyżydowskie momenta deklaracji.

Z jednej więc strony „Czas" jest zadowolony:

Deklaracja nie uznała za stosowne przyjąć jako jeden ze swych punktów niedawnej demagogji wywłaszczeniowej brukowców warszawskich: widać że jeśli nie nadzwyczajnie orjentuje się w stosunkach brytyjsko - szwedzkich, nieźle zna interes wsi, a to jest dużo.

Zdrugiej znowu strony niewiadomo, czy z tego coś wyjdzie i czy ktoś poważny za tem stoi:

Szkoda że trudno nam dziś powiedzieć cokolwiek **o sile jaka stoi za zmontowaną unją dwóch starych stronnictw chłopskich.** Nie każden powrót na arenę polityczną wybucha bowiem blaskami tak świetnemi jak powrót Napoleona z Elby, w każdym razie mamy tu jeszcze jedną armję polityczną wysłaną w teren przeciw armji z Nowosielec.

„WYSŁANĄ"(!) przeciwko prawdziwym ludowcom, ludowcom niezależnym.

Czytelnik teraz widzi wyraźnie, o co chodzi — **chodzi o to, by chłop zrezygnował z walki o demokrację.**

Nasze stanowisko jest jasne. Nietylko nie wierzymy w skuteczność tych dywersyjnych metod, stosowanych rękami skompromitowanych w oczach chłopa renegatów, lecz uważamy je za bardzo szkodliwe. I to szkodliwe właśnie z punktu widzenia państwa, o którem się tyle mówi. Potęguje się tylko rozgoryczenie w masach, państwo się osłabia i — na skutek żywionych iluzyj — opóźnia się ten proces regeneracji zdrowego życia społecznego, który nastąpić musi!

K. Czapiński.

Arbitraż Ministerjum Opieki Społecznej

w sporze pracowników „Vita i Krakowskie"

W zatargu w Tow. „Vita i Krakowskie" nastąpił decydujący zwrot. Wobec przeciągania się strajku okupacyjnego Ministerjum Opieki Społecznej zaproponowało obu stronom załatwienie zatargu w drodze arbitrażu.

W rezultacie gorącej dyskusji na zebraniu pracowników postanowiono nieznaczną większością głosów wyrazić zgodę na rozstrzygnięcie sporu przez arbitraż. Przedmiotem arbitrażu będzie ustalenie, czy i jakie redukcje będą mogły być przeprowadzone z tem, że w każdym wypadku zredukowani otrzymają dodatkową odprawę w wysokości jednomiesięcznej pensji za każdy rok przepracowany w Towarzystwie. Arbitrem będzie osoba wyznaczona przez Ministra Opieki Społecznej.

Decyzja ta została zakomunikowana Głównemu Inspektorowi Pracy. Do chwili oddawania niniejszej notatki do druku, dyrekcja towarzystwa nie wyraziła jeszcze zgody na propozycję Ministerjum Opieki Społecznej.

7 godzin obradował Trybunał

zanim wydał wyrok śmierci na opozycjonistów

Z Moskwy donszą: W związku z ogłoszeniem wyroku w procesie 16 opozycjonistów donoszą o następujących szczegółach nocnego posiedzenia trybunału wojenego.n O godz. 5-ej po południu trybunał wysłuchał ostatniego słowa oskarżonych i zarządził dwugodzinną przerwę. Po wznowieniu posiedzenia przewodniczący trybunału Ulrich oznajmił, iż trybunał udaje się na naradę, celem wydania wyroku. Narada trybunału trwała przeszło 7 godzin, co wskazywałoby na to, iż w ostatniej chwili odbywała się intensywna wymiana zdań przywódców partji w tej sprawie. Po wznowieniu posiedzenia w chwili gdy przewodniczący trybunału Ulrich zabrał głos celem ogłoszenia wyroku, na sali zapanowała całkowita cisza. Ostatnie zdanie sentencji wyroku skazującego wszystkich 16 oskarżonych na karę śmierci, Ulrich wypowiedział donośnym głosem. W czasie odczytywania wyroku wśród oskarżonych zapanowało widoczne przygnębienie. Wszyscy oskarżeni złożyli do prezydjum CIK-a prośbę o ułaskawienie. W razie nieuwzględnienia prośby oskarżonych, wyrok zostanie wykonany w najbliższych dniach.

***

Agencja Havasa donosi z Moskwy, że proces pozostawił bardzo niemiłe wrażenie. Wydaje się niewątpliwem, iż oskarżenie było częściowo uzasadnione, jednakże niepodobna określić w jakim stopniu. Poza zadziwiającemi dyscypliną zeznaniami oskarżonych,

NIE UJAWNIONO ŻADNYCH DOWODÓW CO DO GŁÓWNYCH PODSTAW OSKARŻENIA.

Powszechnie podkreślana jest całkowita zgodność deklaracji oskarżonych, określających Trockiego jako faszystę, agenta niemieckiego i wroga klasy robotniczej. Prawa obrony nie były należycie zagwarantowane. Oskarżonym nie wolno było komunikować się ze sobą. Sposób, w jaki oskarżeni licytowali się w swych zeznaniach, uważany jest również za nader dziwny. Jak się zdaje, władze sowieckie czyniły wytężone starania o zniszczenie wpływów Trockiego wśród członków tak zw. „Czwartej Międzynarodówki", przedstawiając go jako agenta wrogów Związku Sowieckiego oraz starając się wykorzystać proces dla zlikwidowania resztek opozycji.

Sytuacja w przemyśle

Obliczany przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen — wskaźnik produkcji przemysłowej w lipcu r. b. pozostał prawie niezmieniony, osiągając poziom 71,8 wobec 71,7 w czerwcu r. b. Wzrost produkcji nastąpił *w gałęziach związanych z budownictwem — w przemyśle metalowym i mineralnym — a także w przemyśle drzewnym i chemicznym.* Jednocześnie jednak miał miejsce *spadek produkcji w przemyśle węglowym, we włókiennictwie* i, pomimo rosnącego nadal zbytu, — *w hutnictwie żelaznem.*

Strajk belgijskich górników

Według ostatnich wiadomości, w zagłębiu leodyjskim strajkuje obecnie 25.000 górników. Górnicy zagłębia Borinage uchwalili przedsięwziąć wszystkie możliwe środki, celem wprowadzenia w życie ustawy o płatnych urlopach i zastosowaniu jej do wszystkich górników.

Kongres hitlerowców

w Norymberdzie

Niemiecka partja hitlerowska czyni przygotowania do wielkiego kongresu partyjnego, który zwołany został do Norymbergi. Kongres odbędzie się w dniach od 7 do 16 września. Hitlerowcy są zdania, że liczba uczestników tegorocznego kongresu partyjnego oraz dekoracyjna strona zjazdu przekroczy wszystko, co dotychczas na kongresach hitlerowskich widziano.

Władze policyjne wydają już teraz zarządzenia, mające zapewnić bezpieczeństwo osobiste przywódcom hitleryzmu i dygnitarzom trzeciej Rzeszy. Wszystkie hotele, — pensjonaty, właściciele pokoi umeblowanych i mieszkańcy Norymbergji, zgłaszający dobrowolnie kwatery, otrzymali surowe zarządzenie policyjne. Zarządzenie to postanawia, że w okresie od 7 do 16 września zajmować mogą pokoje w Norymberdze tylko i wyłącznie te osoby przyjezdne, które wskazane będą przez władze partji hitlerowskiej.

Nie wolno jest przyjmować i dawać kwater nawet przyjezdnym krewnym, chociażby ci mieszkać mieli bezpłatnie. Kontrola nad wszystkimi przyjezdnymi i ich kwaterami należy do partji i władz bezpieczeństwa. (PRESS)

Samobójstwo Tomskiego

zamyka jedną kartę historji i rozpoczyna drugą

Dowiedziawszy się o samobójstwie Tomskiego, Trocki oświadczył przedstawicielom prasy: „Samobójstwo to zamyka jedną kartę historji i rozpoczyna drugą. Samobójstwo Tomskiego i proces moskiewski nabierają wyraźnego znaczenia politycznego. Jest to śmierć całej partji bolszewickiej, jej tradycyj i jej programu. Tomskij był jedną z najwybitniejszych postaci, wyłonionych przez proletarjat w ciągu ostatnich 30 lat".

***

Trocki wystosował do dziennika „Social Demokraten" list otwarty, w którym pisze m. in.: „Mam nadzieję, że wkrótce za pomocą dobrowolnych świadków i dokumentów — całkowicie obalę skandaliczne fantazje G. P. U.".

Nieprzytomne ataki

prasy sowieckiej na przywódców socjalistycznych

Jak donosi sowiecki „Tass", prasa sowiecka atakuje tow. tow. de Broucker'a, Adlera, Citrine'a i Schevenelsa za ich depeszę w sprawie procesu moskiewskiego.

Atak ten jest stekiem ordynarnych wymyślań i potwarzy, których nie będziemy tu powtarzali.

Emigracja żydowska do Palestyny

Według ogłoszonej w Berlinie statystyki, opartej na urzędowych danych brytyjskich, z r. 1935, wyemigrowało do Palestyny ze wszystkich krajów 61,854 Żydów. Z liczby tej 27,854 przypada na Polskę. Żydzi niemieccy z liczbą 8,630 stoją na drugiem miejscu.

Prasa niemiecka podkreśla, że w stosunku do ogólnej liczby uchodźców żydowskich stanowi to zaledwie 13 procent, co przeczy opinji zagranicy, że uchodźtwo żydowskie z Niemiec przybrało w ostatnich latach szczególnie wielkie rozmiary.

Odysseja 17 turków

Do Stambułu zawinęły trzy łodzie, w których znajdowało się 17 Turków z Bułgarji. Znaleźli się oni w skrajnej nędzy bez środków do życia i postanowili na łodziach przedostać się do ojczyzny. W czasie podróży zaskoczeni zostali przez silną burzę i błąkali się na morzu 21 dni, cierpiąc na głód i pragnienie.

Ataki hitlerowców na Polskę

Jednocześnie z wywiadem prezydenta senatu Greisera w „Gazecie Polskiej", który w stosunku do żądań i potrzeb Polski na terenie Wolnego miasta zajął jakby pojednawcze stanowisko, ukazały się w „Danziger Vorposten" gwałtowne ataki na Polskę.

Urzędowy organ partji narodowo - socjalistycznej w Gdańsku zamieścił artykuł, omawiający rozpoczęte niedawno rokowania polsko - gdańskie o wyzyskanie portu gdańskiego przez Polskę. Autor artykułu, publicysta hitlerowski Zarske, wystąpił z całym szeregiem zarzutów i oskarżeń pod adresem Polski, atakując rzekome faworyzowanie Gdyni i domagając się daleko idących koncesji gospodarczych dla Gdańska.

Wśród postulatów, wysuniętych przez „Danziger Vorposten", znajduje się m. in. żądanie kierowania zamówień polskich do stoczni gdańskiej, eksportu znacznych ilości węgla polskiego przez port gdański oraz przyznania ułatwień w obrotach handlowych Gdańska z zagranicą. (PRESS.)

Rekordowy wyczyn... psa

Pewien student amerykański nazwiskiem Russel Darbo, który w 15-tym roku życia stracił wzrok, ukończył obecnie swą wędrówkę po przez kontynent amerykański z zachodu na wschód. Darbo odbył całą drogę pieszo jedynie w towarzystwie swego psa. Niezwykły ten wyczyn jest przedmiotem żywego zainteresowania całej prasy amerykańskiej, która podkreśla przede wszystkiem niezwykłą zdolność orjentacyjną zwierzęcia. Pies, towarzyszący studentowi w jego wędrówce, nie zbłądził ani razu z kierunku wschodnio - zachodniego i przeprowadził swego pana nawet przez najbardziej ożywione centra ruchu, jakiemi są wielkie miasta w Stanach środkowo - zachodnich. Punktem wyjścia pieszej wędrówki Russela Darbo był Nowy Jork, kresem jej zaś San Francisko. Obecnie Darbo otrzymał engagement do licznych teatrzyków rewjowych, gdzie razem ze swym psem występować będzie na scenie i opowiadać swe przeżycia w czasie tej niezwykłej wędrówki.

Bunt w Albanji

przeciwko królowi Ahmedowi Zogu

„Le Matin" zamieszcza telegram z Aten, w którym donosi, że w Albanji północnej wybuchł bunt przeciwko królowi Zogu. Niezwłocznie po wybuchu buntu ogłoszony został stan wojenny. Aresztowano kilkunastu oficerów. Dla zapobieżenia wszelkim ewentualnościom zmobilizowano jakoby dwie dywizje. Potwierdzenia tych pogłosek dotychczas brak.

Polowanie Horthy'ego

na granicy Austrji i Niemiec

Regent Horthy przybył wczoraj wieczorem do miejscowości Hinterris w Tyrolu, gdzie weźmie udział w polowaniu, urządzanem przez Rząd austrjacki. Polowanie odbywać się będzie na terytorjach Austrji i Niemiec. Regent Węgier zależnie od okoliczności nocować będzie bądź w Hinterris— bądź też w Yerderris w Bawarji.

Czy rekord „Normandie"

został pobity?

Towarzystwo Cunard - White Star Line komunikuje, że parowiec „Queen Mary" przebył Atlantyk w 4 dni 7 godzin, bijąc rekord „Normandie" o 4 godz. 30 min. „Queen Mary" osiągnął średnią szybkość 30,01 węzłów na godzinę. Maksymalna szybkość wynosiła 36 węzłów.

Z Banku Polskiego

W ciągu drugiej dekady sierpnia zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 0,1 milj. zł. do 366,2 milj. zł., — stan zaś pieniędzy zagranicznych i dewiz zmniejszył się o 1,2 milj. zł. do 9,2 milj. zł. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 22,4 miljon. zł. do 976,5 milj. zł. Pokrycie złotem wynosi 33,91 proc

Dziś chmurno i przelotne deszcze

Przewidywany przebieg pogody dn. 25 sierpnia r. b.: pogoda o zachmurzeniu zmiennem, przeważnie dużem z przelotnemi deszczami, głównie w dzielnicach północnych. Temperatura w ciągu dnia około 18 st. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry zachodnie i północno - zachodnie.

Nikt nas nie rozumie!...

W świecie przygotowują się wielkie, brzemienne w zdarzenia i następstwa, wypadki. Nikt jeszcze nie może powiedzieć, kiedy nowy pożar wojny zapali starą Europę, ale nawet najnaiwniejsi i zarazem najszlachetniejsi pacyfiści nie mają już dziś żadnych złudzeń, że nowa wojna wybuchnie.

Cóż z tego, że nie chcą wojny: Francja, Anglja i Rosja, że nie chcą jej Czechosłowacja, Jugosławia i Rumunja i że nie chcą jej kraje skandynawskie. Do wojny przygotowują się Niemcy. Wojnę prowokują Włosi. Wojny chcą Węgry. Dziś już nie ulega żadnej wątpliwości, że hiszpańską kontrrewolucję przygotowali, uzbroili i finansują Włosi i Niemcy.

W tych warunkach narody, które nie chcą wojny, muszą się zbroić na wypadek narzucenia im wojny. Gorzej! Dziś już przekonano się wszędzie, że Hitler i Mussolini wyzyskują pacyfizm innych narodów do tem skrupulatniejszego przygotowania wojny. Europa upodobniła się dziś do wielkiej kamienicy, w której na parterze mieszka dwóch szaleńców, gromadzących materjały wybuchowe w celu wysadzenia kamienicy w powietrze. Mieszkańcy górnych pięter żyją w ciągłym strachu, bo się przekonali, że perswazjami nie odwiodą szaleńców od szaleńczego kroku. Pozostaje im, jeżeli nie unieszkodliwienie szaleńców, to w każdym razie jakieś zabezpieczenie się przed fatalnemi dla siebie następstwami ich zbrodniczego postanowienia.

W tym celu, jedynie w tym celu, narody, pragnące pokoju, zbroją się gorączkowo i gorączkowo **próbują stworzyć wspólną koalicję przeciw tym, co dążą do wojny.** Świat podzielił się, jeżeli nie w formalnych traktatach, to jednak z całą pewnością i wyrazistością w uczuciach i przekonaniach, na dwa obozy: faszyzm — obóz wojny, Anglja, Francja, Rosja, Mała Ententa, kraje skandynawskie, Belgja, Holandja, Szwajcarja — obóz pokoju.

A Polska? Z którym obozem zamierza związać swoje losy?..

Na pytanie to musi odpowiedzieć każdy Polak politykom, uczonym i przeciętnym obywatelom z chwilą, gdy przekroczy granice swojej Ojczyzny. Niedawno odbył się w Londynie Międzynarodowy Kongres Związków Zawodowych. Właśnie w czasie trwania Kongresu wygłosił p. Greiser swoje zadzierzyste przemówienie, odrzucające w sposób właściwy tylko pruskiej bucie, traktatowe uprawnienia Ligi Narodów w wolnem mieście Gdańsku. Jednomyślnem przekonaniem uczestników Kongresu wszystkich krajów było, że na wygłoszenie tej mowy miał Greiser nietylko polecenie z Berlina, ale i... **cichą zgodę z Warszawy.** Delegacja polska była zasypywana przez delegatów, zwłaszcza Anglji i Francji, pytaniami, co znaczy tego rodzaju stosunek Polski do uroszczeń Rzeszy w Gdańsku?... Czy Polska nie zdaje sobie z tego formułowania t. zw. drażliwych dla Niemiec problemów. Z tego sobie z tak prostego faktu sprawy, że z chwilą przyłączenia Gdańska do Rzeszy, kończy się wolny dostęp Polski do morza?...

Jeden z wybitnych przywódców angielskiej Labour Party, który może będzie po następnych, a niedalekich już wyborach, kierował polityką zagraniczną Wielkiej Brytanji, zakończył ze mną rozmowę na temat polskiej zagranicznej polityki w ten sposób: **„Nikt z nas zagranicznej polityki Polski nie rozumie. Ale, że jest ona najniebezpieczniejszą polityką dla samej Polski i pokoju w Europie, to wszyscy rozumiemy".** A kiedy — coprawda bez głębokiego przekonania — próbowałem mojemu rozmówcy wytłumaczyć, a przynajmniej złagodzić jego surowy sąd o zagranicznej polityce Warszawy, że to właściwie Francja, takiemi posunięciami jak pakt locarneński, nie zawierający gwarancji naszych granic zachodnich, — zmusiła Polskę do bezpośredniego porozumienia z Niemcami — oświadczył mój rozmówca: „Wiem. Nietylko Francja, ale i rządy Anglji zawiniły wiele nietylko wobec waszego kraju, ale i wobec bezpieczeństwa pokoju w Europie. W obawie przed agresją niemiecką i w nadziei ugłaskania Niemiec unikano wyraźnego i zdecydowane nie może jednak wynikać dla polskiej polityki zagranicznej tak daleko idący wniosek, że zawierając z Niemcami pod każdym względem pożądany pakt o nieagresji, musi prowadzić politykę osłabienia sojuszu z Francją i paktu nieagresji z Rosją. Zdaje mi się — kończy mój rozmówca — „że dla Polski najniebezpieczniejsza sytuacja, to taka, która pozostawia Polskę sam na sam nawet z zaprzyjaźnionemi formalnie Niemcami".

Na drugim kongresie Międzynarodówki Górniczej w Pradze czeskiej znowu pytania i dociekania: Dlaczego Polska prowadzi antyczeską i antyrosyjską politykę? Przecież imperjalizm uzbrojonych i oszalałych zbiorową psychozą wojny Niemiec jest równie niebezpieczny dla niepodległości Czechosłowacji jak i Polski, a droga krucjaty niemieckiej przeciw Rosji wiedzie przez Polskę. A wiadomo, że na tej drodze Polska leży tuż, a Rosja jest daleko. Niemcy mogą się łatwo w swojej wędrówce do Rosji „rozmyślić" i pozostać w Polsce. Takie oto myśli i sądy panują powszechnie wśród przedstawicieli obozu pokoju, a — jak stwierdziłem — i szczerych przyjaciół naszego kraju.

Nie rozumieją celów naszej polityki zagranicznej, lecz widzą tak samo dobrze, jak prawie całe społeczeństwo polskie niebezpieczeństwo dla Polski i pokoju, jakie z tej polityki może wyniknąć. Bo istotnie, świat dziś jak nigdy, widzi wyraźnie, że pozostał jedyny jeszcze sposób uchronienia ludzkości od nowego pożaru wojny — mianowicie: zdecydowana mobilizacja narodów przeciw tym, którzy wojnę przygotowują. Hitleryzm i mussolinizm tylko wówczas może się cofnąć przed wywołaniem zawieruchy wojennej, gdy będą wiedziały, że ludy, pragnące pokoju, są gotowe solidarnie i zbrojnie przeciwstawić się burzycielom pokoju. Polityka flirtu z faszyzmem, polityka gry na dwie ręce, to dzisiaj polityka najgorsza i najniebezpieczniejsza dla pokoju. A wojna to największe niebezpieczeństwo dla niepodległości kraju. Zwłaszcza wojna bez przyjaciół i przy boku takich „przyjaciół", jak Niemcy.

JAN STAŃCZYK.

Przegląd prasy

Wszystko po staremu. — Skutki reformy szkolnej. — „Czas" o wpływie księży. — Żydzi a komunizm. — Proces moskiewski. — Blokada Hiszpanji.

W **„Naszym Przeglądzie"** p. Regnis w dość dowcipnym artykule „Złota Jesień" przedstawia naszą smutną polską rzeczywistość i przeróżne polityczne letnie ploteczki. No ale zbliża się jesień, ploteczki opadają jak te liście z drzewa — i wszystko zostaje po dawnemu:

> Teraz nadchodzi wrzesień. Już opowiada się, że nie będzie ministerstwa propagandy, że kończą się rozmowy z Crepcem w chacie rozśpiewanej, że niema mowy o żadnych zmianach, że będzie jak po dawnemu. Koloryzowana na czerwono w gorące dni letnie wolność prasowa nabiera właściwej barwy. Fantastyczny świat „Snu Nocy Letniej" znika, przychodzą dla prasy dni „jesienną deszczne zawieruchą" z najpiękniejszem drzewem w owe dni eligijne, brzozą płaczącą.

A **„Czas"** niedzielny z tej smutnej rzeczywistości wybrał sobie celem omówienia najsmutniejszą może kartę — oświatę. Sanacyjny dziennik rżnie reformę szkolną min. Jędrzejewicza tak — aż wióry lecą... Rzecz poprostu zdumiewająca: gdy w Sejmie krytykowali ją posłowie socjalistyczni, sanacyjna prasa jej namiętnie broniła. A teraz? wyciąga poprostu socjalistyczne argumenta. „Kurjerek" krakowski nazwał niedawno „reformę" — „tajfunem", który przejechał się po polskiem szkolnictwie, a teraz „Czas" wzywa, aby — póki czas — skończyć z projektowanemi „liceami", bo 1, obniżają poziom średniego wykształcenia; 2, czynią średnią szkołę niedostępną dla uboższych. Wszak to nasze argumenty!

> Wreszcie licea niezmiernie komplikują administrację szkolnictwa, utrudniają studja niezamożnej młodzieży, szczególnie wiejskiej, która nie posiada na miejscu odpowiedniego wyboru przeróżnych liceów i musi kształcić się, w większych nieraz odległych miastach.
>
> **Jeszcze jest czas zwrócić z drogi niepotrzebnej specjalizacji szkoły średniej. Jeszcze licea nie działają, reformy min. Jędrzejewicza dopiero przeprowadzane są w gimnazjach.**

To posiłkowanie się naszą argumentacją **teraz, gdy we właściwym** czasie ją zwalczano, ma w sobie coś głęboko **niemoralnego.** Gdzież jest szczerość? gdzie dobro społeczne? Takie są rezultaty autorytatywnego systemu.

Tenże „Czas", trochę dziś frondujący, wypowiada inną ciekawą prawdę — wpływ księży po wsiach kurczy się (patrz art. „Co myśli wieś?"). I „Czas" słusznie nie wierzy, by dawny wpływ księży udało się odbudować:

> „Mogą oni odzyskać swe dawne zaufanie, choć już nie jako bezwzględni kierownicy. Poza dziedziną ściśle kościelną czy fachową, mogą dalej służyć informacją, radą, pomocą, wiadomościami, mogą w ten sposób, pomóc wsi, by decyzja, jaką poweźmie, była jaknajlepsza. Ale decyzji tej nie powezmą już nigdy oni sami za nią. Odtąd to rzecz pewna, *decydować będzie sama wieś*".

Uwaga trafna. Feudalne stosunki na wsi muszą zanikać, wieś się usamodzielnia. Przechodzimy do sprawy innej — do sławetnej walki z „komuną" („żydo-komuną"). Endecka prasa zrobiła z tej walki oś swej agitacji. Walka w Hiszpanji dostarczyła nowego „materjału", odpowiednio codziennie preparowanego. Żydowska burżuazja przestraszyła się tego endeckiego utożsamiania komunisty z żydem i zapewnia, że—pod chajrem—burżuazyjny sjonizm (czyli żydowski nacjonalizm) niemniej zwalcza „komunę", niż polski nacjonalizm.

> „Wszyscy, przypisujący nam — Żydom narodowym, sprzyjanie komunizmowi, niech wiedzą raz na zawsze, że walczymy *z równie bezwzględną zaciekłością* przeciw komunizmowi co wszyscy ci, którzy komunizmem czują się zagrożeni.
>
> Nasza walka z komunizmem sięga głębiej. Staramy się zniszczyć korzenie komunizmu w Polsce".

Wierzymy, bezwarunkowo szczerze wierzymy organowi rabina Thona. Czy jednak nie rozumie tego, że żadna „komuna" naprawdę Polsce nie grozi; że to jest sztucznie skonstruowany straszak dla wiadomych celów agitacyjnych?!

A teraz — sprawa moralności publicznej, o której obszernie i trafnie pisze katolicka **„Polonja"**. Otwarcie, publicznie trzeba — mówić o nadużyciach. Załatwianie się z niemi pocichu, pociemku, do niczego nie prowadzi:

> „Ukrywanie przed opinją pewnych afer czy fragmentów walki z nadużyciami może czasem wyjść na szkodę ludziom niewinnym. — Weźmy np. sprawę p. Karola Polakiewicza. W zeszłym roku p. Sławek wykluczył go z BB., w tym roku wszedł tryumfalnie do naczelnych władz Związku Legjonistów".

Jest rzeczą zrozumiałą, pisze „Polonja", że opinja szuka zawsze protektorów łapowników i t. p. w sferach wyższych:

> „Ale w takim razie czyż nie jest rzeczą zrozumiałą, że po wykryciu afery Parylewiczowej, kraj zwrócił oczy na p. Michałowskiego który Parylewicza ze zwykłego sędziego, zrobił prezesem Sądu Apelacyjnego i który rządził w centrali, gdzie Parylewiczowa uzyskiwała awanse i koncesje?
>
> Walka z nadużyciami wtedy tylko może być naprawdę skuteczną, jeśli uczestniczy w niej cały naród".

Zwróćmy się jeszcze ku sprawom zagranicznymm. Proces trockistowski w Moskwie wywarł olbrzymie wrażenie. Rzecz naturalna, że „kadecki" (liberalny) dziennik Milukowa „Poslednija Nowosti", wychodzący w Paryżu, poświęca procesowi wiele uwagi.— We wstępnym artykule zwraca uwagę na niezwykły przebieg tego procesu, w którym podsądni zdają się na wyścigi oskarżać samych siebie, chociaż w perspektywie kara śmierci. Rosyjski dziennik podkreśla dwie okoliczności: I, zwraca uwagę za „Timesem" na niezwykle wymizerowany, blady, wyniszczony wygląd podsądnych i zapytuje — jakie to są sposoby „śledcze", które były zastosowane wobec nich? II, stwierdza, iż proces się odbywa w obecności niezmiernie ściśle dobranego audytorjum, złożonego niemal z samych pewnych urzędników sowieckich, i to przeważnie z „narkomwnudieła" (policji). W tych warunkach z przebiegu sądu przedostają się wiadomości przeważnie odpowiednio spreparowane.

W dobie walki o nieinterwenjowanie w Hiszpanji, z prawdziwem zainteresowaniem czytamy doniesienia ostatniego „Vorwärtsu" o tem, jak zostały odwołane podróże turystyczne niemieckich statków rozrywkowych stowarzyszenia „Kraft durch Freude". Na jednym z tych statków „Monte Sarmiento" wysłano do Hiszpanji dla powstańców 14 aeroplanów, wielką liczbę dział przeciwlotniczych, amunicję, 250 instruktorów oficerów. Na statku „Usaramo" posłano 28 aeroplanów bombardujących i t. d.

Tak wygląda ta „nieinterwencja". W rzeczywistości jest to **blokada** legalnego rządu hiszpańskiego, bo Francja ze swej strony nie wypuszcza z kraju broni, zamówionej już dawno przez hiszpański rząd. Niedarmo tow. Jouhaux w **„Peuple"** (organ CGT) występuje przeciw temu oryginalnemu stanowi rzeczy!

K. CZ.

Uczcijmy trzydziestą rocznicę „Krwawej Środy"

W związku ze zbliżającą się 30-ą rocznicą wiekopomnego czynu orężnego Organizacji Bojowej PPS., dokonanego w dn. 15-ym sierpnia 1906 r. pod mianem „Krwawej Środy" — wezwaliśmy drogą wewnętrzną całą organizację partyjną do urządzenia Uroczystości obchodów w całym kraju wespół z bratniemi organizacjami ruchu klasowego.

Niezależnie od tych obchodów, które będą, zgodnie z naszymi instrukcjami, zorganizowane siłami miejscowemi, postanowiliśmy urządzić w porozumieniu z Komisją Centralną Związków Zawodowych i ze Stowarzyszeniem byłych więźniów politycznych W DNIU 6-YM WRZEŚNIA B. R. Wielkie Obchody regjonalne w następujących miejscowościach: W WARSZAWIE — dla całego woj. Warszawskiego i Warszawy. W ŁODZI dla całego woj. Łódzkiego i Łodzi, W CZĘSTOCHOWIE — dla Częstochowy, pow. Częstochowskiego, Radomszczańskiego, Wieluńskiego i Włoszczowskiego. W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM — dla całego Zagłębia łącznie z zachodnią częścią woj. Krakowskiego i całego woj. Śląskiego. W RADOMIU — dla całego woj. Kieleckiego, oraz W LUBLINIE — dla całego woj. Lubelskiego.

Na program uroczystości „Krwawej Środy" w dniu 6-ym września b. r. złożą się: uroczyste zgromadzenia, akademje, pochody oraz zjazdy dawnych działaczy nielegalnych, bojowców i skazańców, zwołane przez Stowarzyszenie b. więźniów politycznych.

Wzywamy tedy wszystkich zwolenników PPS., wszystkich robotników i chłopów, dla których drogą jest pamięć rewolucyjnej walki z caratem w latach 1905 i 1906 do masowego udziału w naszych manifestacjach w dniu 6-ym września b. r.

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY PPS.

Zmiany w policji w Małopolsce Wschodniej

W służbie policyjnej w Małopolsce Wschodniej przeprowadzone zostały liczne zmiany personalne. W niektórych okolicach dokonano także zmiany rejonów terytorjalnych, przydzielonych do poszczególnych posterunków.

Ostatnio nadkomisarz Hanus przeniesiony został ze Stanisławowa do Łucka. Do komendy wojewódzkiej w Stanisławowie przydzielony został nadkomisarz Szporek z Lublina. (PRESS).

„Ulepszony" podręcznik dla chłopskich dzieci

Za kilka dni rozpocznie się nowy rok szkolny. Dalszy ciąg „reform" w szkolnictwie różnych typów. Zapowiedź całej plejady nowych „ulepszonych" podręczników

Oto mam przed sobą jedno z pierwszych wydawnictw: „Czytanki i ćwiczenia do nauki języka polskiego"*). Autor przeznaczył je dla klasy III szkół powsz. I stopnia. Inaczej mówiąc, jest to podręcznik, opracowany specjalnie dla chłopskich dzieci, gdyż szkoły I stopnia (I — IV oddz.) znajdują się tylko po wsiach.

Wracają więc dawne przedwojenne czasy galicyjskie dwuprogramowości, gdy inne recepty przepisywano dla chłopskich, a inne dla miejskich dzieci. Układ wspomnianego podręcznika i tendencje wychowawcze oczywiście są uzgodnione z programem i wskazówkami ministerjalnemi.

Jednak zajmijmy się treścią „Czytanek". Przedewszystkiem rzuca się w oczy, że prawie połowa powiastek (przeszło 40 proc.) jest opracowana przez bardzo widać utalentowaną rodziną pp. Wiącków. Pozatem jest po kilka artykulików Zarembiny, Konarskiego, Saloniego, Ładosza, nie licząc kilku dawnych wierszyków Konopnickiej. Pisownia najnowsza (Marja, kawalerja). A styl? Oczywiście „ludowy", bo to książka dla chłopskich dzieci, ale ludowy w gorszem tego słowa znaczeniu, a przedewszystkiem w wielu powiastkach styl niechlujny. Kilka niżej przytoczonych przykładów niechaj mówi same za siebie.

Str. 8 (Opowiadanie Tadka): — „A zając ci tylko ogonem kiwnie spod lasu. Mojemu bratu nieraz się to zdarzyło, sam widziałem" (sic!); str. 31: „mroczeje już (co za poprawność języka?!); str. 33 „Jakoż (Tomaszowa) przestała wyrzekać, ale łzy ciekły same po zniszczonej twarzy. Bo jakże to będzie teraz. Dojna była". (Kto? Tomaszowa?) albo: „Na podwórzu wstrzymał ją przez chwilę żałosny ryk krowy w obórce. Coś ją zakłuło pod sercem..." (Kogo? Krowę?); str. 73 objaśnienie wyrazu **polana:** „pusty plac w lesie, otoczony naokoło lasami"; str. 104: „Puszczają się ostro!", „szorują dalej ostro", „kot zarył się pazurami", „Babula rzuca się naprzód, Szymek w tył. Babulka w tył, Szymek naprzód. W tył! Naprzód! W tył! Naprzód! W tył! Naprzód!" Znów wyjątek. — „To po co ty naprzód? — A po co pani najpierw naprzód? — A po co ty najpierw w tył? — A po co pani potem w tył?"; Str. 133 w zdaniu „Wójcikowa piecze ciasto" zabawny dla dorosłych błąd zecerski, który jednak niedopuszczalny w podręczniku dla młodzieży, tak samo jak zakończenie wierszyka na str. 29; Str. 156 (pow. Radują się kamienie): „Weźno go— Wicek, do ojca konia przy orce prowadzić" (do ojca konia?!), „Z kupy na kupę, byle dalej", „Podjeżdża pod tę ich kupę wóz", — „rozpytują się kamienie dokąd ich (chyba je?!) wiozą" i t. d. i t. d.

Co strona, prawie, to nowe „ulepszenie". Język polski, jak widać, zyskuje niebylejaki podręcznik. Jeżeli p. Wiącek sądził, że jego książka będzie rewelacją w świecie pedagogicznym, to istotnie dopiął swego. Należy mu się złoty medal „olimpijski". Takiemi bredniami, jak w „Czytankach", karmić duszę chłopskiego dziecka, w taki sposób podnosić poziom i utrwalać czystość, języka polskiego, tak rozwijać umysły przyszłych obywateli może chyba tylko ten, komu zależy przedewszystkiem na stronie materjalnej wydawnictwa.

Tyle o p. Wiącku i jego podręczniku. Ale gdzie byli pp. redaktorzy ze Zw. N. Pol., obowiązani czuwać nad poziomem wydawnictw związkowych? Gdzie była dyrekcja „Naszej księgarni", wydając kilkadziesiąt tysięcy marnoty; gdzie wreszcie była Ministerjalna Komisja oceny podręczników?

A teraz czekamy na nowe „objawienia" tym razem dla dzieci robotniczych.

A. Z.

*) Stan. Wiącek. Czytanki i ćwiczenia. Podręcznik do nauki języka polskiego dla kl. III szkół powsz. I stopnia. Kurs A Własność Zw. Naucz. Pol. Nakładem „Naszej Księgarni", Warszawa 1936 r.

Zawieszenie oddziału „Strzelca"

Oddział związku strzeleckiego w Katowicach został zawieszony przez władze tej organizacji. Przyczyną zawieszenia było niewłaściwe i nieodpowiednie zachowywanie się strzelców w lokalu związku. (PRESS).

Pokwitowania

ADMINISTRACJA „ROBOTNIKA" KWITUJE:

Do dyspozycji Centralnej Komisji Związków Zawodowych w myśl wezwania z dnia 14 b. m. Cz. P. w Warszawie zł. 20.

SPROSTOWANIE.

Mylnie wydrukowano dnia 23.8 Cz. P. 50 winno być zł. 50.

Dla robotników Hiszpanji

Sekretarz Generalny Międzynarodówki Zawodowej Walter Citrine przesłał do sekretarza komitetu pomocy lekarskiej dla Hiszpanji dr. Charles Brook'a depeszę, w której zawiadamia, że nie będzie mógł być 22-go sierpnia przy odjeździe ochotniczego ambulansu brytyjskiego do Hiszpanji i donosi, że Międzynarodówka Związków Zawodowych i Komitet solidarności międzynarodowej socjalistów i robotników wyasygnowały 1000 f. st. na utrzymanie tego ambulansu.

Flota niemiecka
nad brzegami Hiszpanji

Pancernik „Deutschland" znajduje się obecnie w pobliżu wyspy Majorka. „Admirał Scheer" oraz torpedowce „Luchs" i „Leopard" znajdują się pomiędzy Gibraltarem i Przylądkiem Św. Wincentego. Krążownik „Koeln" oraz torpedowce „Albatros" i „Seadler" znajdują się na wysokości Saint Jean de Luz. Parowiec „Tarragona" opuścił Alicante mając na pokładzie licznych uchodźców i płynie do Lizbony, gdzie parowiec „Arion" zabiera obecnie dalszych uchodźców. Niemieckie jednostki, idące na zmianę, znajdują się obecnie w Zatoce Gaskońskiej.

Oświadczenie Trockiego
o świadkach w procesie moskiewskim

Trockij oświadczył przedstawicielom prasy w sobotę, że oskarżony w Moskwie Olberg jest mu znany pośrednio przez jednego z przyjaciół, który mu o nim pisał. Na początku 1930 r. Trocki poszukiwał sekretarza, na to stanowisko zgłosił się do jednego z przyjaciół Trockiego Olberg z ofertą. Przyjaciel Trockiego zawiadomił go, że Olberg sprawia złe wrażenie i że, jak sądzi, Olberg będzie składał raporty o Trockim do GPU. Fakt, iż nie znaleziono lepszego świadka przeciw mnie, niż Olberg — pisze Trocki — rzuca światło na cały proces. Sądzę, że inni świadkowie w tym procesie należą do tego samego gatunku.

Horthy-Hitler

„Neue Freie Presse" donosi z Berlina, że regent Węgier admirał Horthy spotkał się w sobotę w sobotę w godzinach południowych z kanclerzem Hitlerem.

Afera szpiegowska we Francji

W miejscowości La Calamine aresztowano kilka osób pod zarzutem szpiegostwa. Mieli oni ukraść karabin maszynowy z obozu Baverloo. Karabin został rozebrany na części, poczem jedna kobieta, członkini bandy, udała się do pogranicznej miejscowości niemieckiej i stamtąd przez agentów niemieckich została odwieziona do Kolonji. Za dostarczenie karabinu maszynowego szpiedzy mieli otrzymać 30 tys. franków. Dochodzenie trwa. Możliwe są dalsze aresztowania.

Miljon rekrutów w Rosji

W związku z dekretem Rządu Sowieckiego z 10 sierpnia b. r. w sprawie obniżenia wieku poborowego do lat 19, na skutek czego liczebność armji czerwonej ulega zwiększeniu do 2 miljonów ludzi, w całej Rosji Zachodniej odbywają się gorączkowe przygotowania, aby zakwaterować miljon rekrutów, którzy zostaną wcieleni do szeregów jesienią. W licznych miejscowościach budowane są pośpiesznie wielkie obozy, złożone z baraków, celem zakwaterowania nowopowstających jednostek wojskowych, na których zakwaterowanie nie wystarczają koszary. W samym Leningradzie garnizon ma być od jesieni zwiększony o 4 nowe pułki. Produkcja samolotów w ciągu półrocza 1936 jest już o 72 proc. większa, niż całoroczna produkcja 1935. Budżet wojskowy w 1937 r. ma wynieść 30 proc. ogólnego budżetu. (PAT.).

Procesy przeciw zakonnikom

Sąd Karny w Koblencji skazał na rok i 9 miesięcy więzienia oraz dwa lata utraty czci Franciszkanina brata Józefa Wernera za przestępstwa przeciw obyczajności.

Skazany należy do grupy kilkudziesięciu Franciszkanów pociągniętych w swoim czasie do odpodziedzialności za czyny niemoralne wobec nieletnich.

Przyjaciel Stawiskiego aresztowany w Belgji

W Belgji aresztowano przyjaciela Stawiskiego, finansistę Charles Pelissier, który był aresztowany w 1935 r. pod zarzutem podstępnego bankructwa, lecz zdołał umknąć z Pałacu Sprawiedliwości w Paryżu. Przy zatrzymanym znaleziono dwa fałszywe paszporty. Prasa donosi, że Pelissier będzie wydany władzom francuskim.

Pożyczka wewnętrzna w Belgji

Z Brukseli donoszą, iż Rząd belgijski zamierza w najbliższym czasie rozpisać pożyczkę wewnętrzną w wysokości miljarda franków, oprocentowaną na 4 proc. Część pożyczki zużyta będzie na konwersję wyżej oprocentowanych pożyczek poprzednich. (ATE.).

Wojenny budżet Japonji

Jak donosi ajencja „Domei", konferencja ministrów rozpatrzyła projekta budżetu na 1937 rok. Min. Finansów Baba, zgadzając się zasadniczo na konieczne wzmocnienie środków obrony państwowej, domagał się jednak uwzględnienia ciężkiej finansowej sytuacji Japonji. Budżet min. marynarki wojennej ustalony został na **770 miljonów jenów, co przewyższa budżet tegoroczny o 219 miljonów jenów.** Rozpatrzenie budżetu min. wojny jest w toku.

Hitlerowcy w Rzymie

Na zaproszenie organizacji Włochów z zagranicy przybył do Rzymu oddział młodzieży hitlerowskiej, który w liczbie 100 osób spędzi wakacje nad morzem Tyrreńskiem. (PAT.).

Konferencja Bloku Bałtyckiego

Z Rygi donoszą:

W niedzielę rozpoczęła się Konferencja Ministrów Spr. Zagranicznych bloku bałtyckiego. Na porządku dziennym znajdują się zagadnienia polityki zagranicznej tych państw, specjalnie na forum Ligi Narodów.

30-lecie „Krwawej Srody"
na kolonji Rob. Tow. Przyj. Dzieci w Nieborowie

(Kor. wł.).

W sobotę, dnia 15 b. m., na kolonji letniej Młodzieży w Nieborowie, prowadzonej przez Rob. Tow. Przyj. Dzieci Oddział w Łodzi odbył się uroczysty obchód 30-lecia Krwawej Środy.

O godzinie 4 popoł. dzieci, w liczbie 280, pochodem udały się na polanę w lesie i, po ustawieniu się w czworobok, odśpiewały „Hymn Młodzieży"; następnie przewodniczący łódzkiego Oddziału R. T. P. D., tow. A. Walczak, wygłosił przemówienie o dziejach ruchu rewolucyjnego w Polsce w latach 1905—1908, w którym to ruchu dzień 15 sierpnia 1906 r. t. zw. „Krwawa Środa" miał duże znaczenie; podkreślił wielką rolę w tym ruchu P. P. S. i Jej Wydziału Bojowego oraz ofiarność i bohaterstwo bojowców, idących na śmierć na szubienicę z okrzykiem „Niech żyje Socjalizm", „Niech żyje Wolna i Niepodległa Polska Ludowa".

Po przemówieniu dzieci, jak i obecni dorośli uczestnicy uroczystości, jednominutowem milczeniem uczcili pamięć bohaterów, poległych w walce z caratem. Następnie odbył się popis artystyczny dzieci, na który złożyły się deklamacje wierszy robotniczych, śpiew i komedyjska.

Uroczystość zakończona została odśpiewaniem „Hymnu dzieci robotniczych", oraz rozdaniem dzieciom cukierków.

W Jeziorach robotnikom nie wolno się zorganizować
Dlaczego?

(Kor. wł.).

W początkach lipca r. b. zgłosiła się do Rady Kl. Zw. Zaw. w Grodnie delegacja robotników, zatrudnionych w państwowym tartaku w Jeziorach, celem zorganizowania ich. Po podpisaniu deklaracji przez 150 robotników, postanowiliśmy zwołać zgromadzenie organizacyjne, powiadamiając Starostwo z podaniem porządku dziennego i nazwiska referenta. Od samego początku natrafialiśmy na trudności, przedewszystkiem ze strony kierownika tartaku Barbasiewicza, znanego z samowładztwa, brutalności i wyzysku robotników.

Gdy tylko Barbasiewicz zorjentował się, że robotnicy pragną wstąpić do klasowego związku, stał się dość częstym gościem decydujących urzędów w Grodnie. Dwum robotnikom, którzy pierwsi zgłosili się do Rady, jako delegaci, natychmiast wymówił pracę, a na zwołanem zgromadzeniu powiedział robotnikom, że nie pozwoli, żeby jakaś „komuna" (?) mogła istnieć w zakładzie, którego on (Barbasiewicz) jest kierownikiem.

Dotychczas już trzy razy starostwo powiatowe w Grodnie zabroniło nam na odbycie zgromadzenia organizacyjnego, nawet w lokalu własnym. Natomiast Barbasiewiczowi i zbliżonym do niego ideologją wolno urządzać zgromadzenia nawet pod gołem niebem?!!

Jakaś „wpływowo decydująca osoba", do spółki z p. Barbasiewiczem, pragnie wprowadzić wśród robotników tartacznych w Jeziorach Z. Z. Z., ale robotnicy chcą należeć wyłącznie do organizacji klasowej; przesyłają nawet w tej sprawie za pośrednictwem delegata zbiorową petycję z podpisami 156-ciu robotników do wojewody w Białymstoku.

P. Barbasiewicz słynie z gościnności i ma duże wpływy, ale nie chcemy przypuszczać, by to miało być powodem, że robotnikom w Jeziorach nie wolno zorganizować się, by zbiorowym wysiłkiem nie mogli wywalczyć sobie ludzkiego prawa i lepszych warunków pracy i płacy.

Komendant posterunku w Jeziorach zaleca wyjazd robotnikom, zwolnionym z tartaku, członkom komisji organizacyjnej. Mówi: „Jeżeli nie wykonacie mego polecenia, to każę was wywieźć do Berezy Kartuskiej" (?!!!).

W dniu 16 sierpnia r. b. tow. Roszkowski, będąc w Jeziorach, zaszedł do prywatnego mieszkania tow. Karczewskiego, u którego było pięciu jego kolegów. Po upływie kilku minut zjawił się posterunkowy Nr. 1126, spisał nazwiska obecnych bez legitymowania, a tow. Roszkowskiego i jeszcze dwóch obecnych zabrał na posterunek.

Po spisaniu personalij tow. Roszkowskiego zwolniono. Nadmieniamy, że aresztowanie tow. Roszkowskiego w Jeziorach odbyło się już po raz drugi.

14 ofiar pioruna

Do Łodzi nadeszła z Łęczyckiego wiadomość o strasznym wypadku, jaki wydarzył się w majątku Smolice w czasie burzy, która onegdaj przeszła nad pow. łęczyckim. 14-tu robotników, zatrudnionych na polach majątku ukryło się w wielkiej stercie siana. W stertę uderzył piorun, zapalając ją. Do pożaru przybyli pobliscy wieśniacy, z płonącej sterty wydobyto pięć trupów oraz 9-ciu ciężko porażonych, w tem dwóch beznadziejnie. Wszystkich przewieziono do szpitala. Na miejsce tragicznego wypadku przybyła komisja sądowo - śledcza.

Konfiskaty

W niedzielę zostały skonfiskowane następujące wydawnictwa: „Orędownik" i „Kurjer Poznański" wychodzące w Poznaniu, „Przyszłość" i „Weltblick" w Katowicach, „Dziennik Kujawski" w Inowrocławiu, **„Życie Robotnicze"** Nr. 45 w Radomiu, **„Robotnik Piotrkowski"** Nr. 227 w **Piotrkowie** i „Polska Narodowa" w Łowiczu.

Na kopalni „Renard"

Na kopalni „Renard" w Sosnowcu wydarzył się w nocy z soboty na niedzielę tragiczny wypadek. Górnicy zajęci byli zakładaniem ładunku wybuchowego w otwór ściany kamiennej. W pewnej chwili z nieustalonych dotąd przyczyn rastąpił wybuch, przyczem dwaj robotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

Tow. T. Kapitułka skazany na rok więzienia

W związku ze strajkiem w Ardalu w Lidzie w styczniu b. r. została wytoczona sprawa przeciwko tow. T. Kapitułce, białostockiemu sekretarzowi okręgowemu Komisji Centralnej Związków Zaw. Rozprawa odbyła się w sobotę w Lidzie. Tow. Kapitułka został skazany na rok więzienia i natychmiast po wyroku aresztowany.

W więzieniu w Przemyślu

W Przemyślu strażnik więzienny Józef Wójcik zastrzelił wczoraj z bliżej nieznanych przyczyn Kazimierę Henrysiak, poczem pozbawił się życia wystrzałem w usta. Zwłoki tragicznie zmarłych odstawiono do zakładu medycyny sądowej.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Strajk w Tow. „Vita i Krakowskie"

W ciągu soboty i poniedziałku odbywały się nadal w Ministerjum Opieki Społecznej kolejne konferencje ze Związkiem Pracowników Ubezpieczeniowych i dyrekcją „Vita i Krakowskie".

Wobec tego, że dyrekcja uchyla się nadal od bezpośrednich rozmów z pracownikami, rokowania są niezmiernie utrudnione i bardzo powoli posuwają się naprzód. W tej drodze zdołano uzgodnić kilka spraw, jednak w innych wyłoniły się prawie nieprzezwyciężone trudności.

Do zespołu pracowników zajmującego biura Tow. „Vita i Krakowskie" napływają w dalszym ciągu wyrazy solidarności z całego kraju. W ciągu soboty złożyli im wizytę Zarząd Główny Stowarzyszenia Urzędników Państw. i Związku Nauczycielstwa Polskiego, podkreślając swoją łączność ze stanowiskiem zajętem przez strajkujących wobec kapitału zagranicznego. Na fundusz zapomogowy wpłaciły obie te organizacje zł. 1.500. Dalsza zbiórka w toku.

Opowieść cyfr

43 amerykańskie towarzystwa ubezpieczeń na życie zajęły się statystyką śmiertelności osób chudych i otyłych zmarłych na rozmaite choroby. Na podstawie materjału, obejmującego 185.579 osób otyłych i 530.108 osób chudych w ciągu lat 24 ułożono następującą tablicę:

Na 100.000 żyjących wypada przypadków śmierci: z apopleksji, chorób serca, chorób wątroby, chorób nerek, cukrzycy — chudych 355, normalnych 651, otyłych 1.3558. Stosunek: chudych 100, normalnych 183, otyłych 383.

Z duru, zaaplenia płuc i raka — chudych 361, normalnych 339, otyłych 352. Stosunek: chudych 100, normalnych 94, otyłych 98.

Z gruźlicy — chudych 195, normalnych 84, otyłych 23. Stosunek — chudych 100, normalnych 43, otyłych 12.

Ze wszystkich chorób — chudych 1.644, normalnych 1.870, otyłych 2.500. Stosunek: chudych 100, normalnych 114, otyłych 158.

Wszystkie choroby prócz gruźlicy — chudych 1.449, normalnych 1.786, otyłych 2.567. Stosunek: chudych 100, normalnych 123, otyłych 177.

Za chudych uznano takie osoby, które ważyły mniej niż normalnie o 25 funtów, za otyłych — takie, które ważyły przynajmniej o 50 funtów więcej.

Z tablicy powyższej widać, że wśród chudych cukrzyca prawie nie występuje, natomiast gruźlica 8 razy częściej, co jednak należy tłumaczyć nie tem, żeby chudzi byli skłoniejsi do gruźlicy, lecz tem, że zakażeni gruźlicą są chudzi. Natomiast na wszystkie inne choroby otyli umierają znacznie liczniej niż chudzi (2.567 — 1.449). Z tego zestawienia nie należy wyciągać wniosku, że obfite odżywianie chroni od gruźlicy, a usposabia do innych chorób, tylko że otyłość jest jedną z cech wielu chorób ustrojowych, a nie jest cechą gruźlicy. Powyższa tablica dowodzi nadto, że, z wyjątkiem gruźlicy, nawet normalnie odżywieni mają więcej szans do chorób śmiertelnych od chudych.

Wiadomości Sportowe

Sensacje dnia

GRANDA OLIMPIJSKA. ODEBRANO POLSCE SREBRNY MEDAL W KONKURSIE MILITARY

Niemieckie urzędowe biuro informacyjne donosi, że najwyższy sąd rozjemczy Federacji Jeździeckiej na Olimpjadzie po rozpatrzeniu protestu zgłoszonego po olimpijskim konkursie „Military", postanowił odebrać Polsce drugie miejsce i srebrny medal na tej podstawie, że kpt. Kawecki na „Bambino" jechał rzekomo nieprawidłowo. Polska drużyna została wobec tego zdyskwalifikowana, a drugie miejsce i srebrny medal przyznano Wielkiej Brytanji. Czechosłowacja, która dotychczas nie była wogóle sklasyfikowana, otrzymała trzecie miejsce i bronzowy medal olimpijski.

Jak się okazuje, decyzja najwyższego sądu rozjemczego zapadła po uwzględnieniu protestu założonego przez kierownictwo czechowackiej ekipy konnej na Olimpjadzie.

***

Jak się informujemy, Polski Komitet Olimpijski zamierza bardzo ostro w tej sprawie interwenjować. Narazie jednak nie otrzymał jeszcze oficjalnej wiadomości od komitetu organizacyjnego Igrzysk. Również departament kawalerji MSWojsk. zamierza poczynić odpowiednie kroki. Dowiadujemy się że pierwszy wiceminister spr. wojskowych gen. Głuchowski wezwał szefa polskiej ekipy konnej pułk. Komorowskiego na konferencję.

ZATARG OLIMPIJSKI Z PERU NIE ZOSTAŁ ZLIKWIDOWANY

Niemiecki tygodnik piłkarski „Fussball Woche" donosi, że projektowane mecze piłkarskie Peru — Niemcy i Peru — Austrja, zaproponowane olimpijskiej drużynie Peru jako zadość uczynienie za odebranie tej drużynie zwycięstwa nad Austrją w turnieju olimpijskim nie dojdą do skutku. Peruwiańczycy opuścili już Niemcy, udając się w drogę powrotną do kraju.

Zatarg olimpijski z Peru nie został przeto załatwiony.

NIEPRAWDZIWE PLOTKI O KONFERENCJI GEN. ŚMIGŁEGO-RYDZA Z PŁK. GLABISZEM

Dziennik „ABC" podał w nr. sobotnim, że we czwartek odbyła się rzekomo konferencja między gen. Rydzem-Śmigłym, a prezesem Pol. Kom. Olimpijskiego pułk. Glabiszem, podczas której płk. Glabisz miał zdać sprawozdanie z wyjazdu polskich sportowców na Olimpjadzie.

Jak się dowiadujemy, wiadomość jest błędna, gdyż płk. Glabisz nie wrócił jeszcze do Warszawy.

CIEKAWE OŚWIADCZENIE HELJASZA

W rozmowie z przedstawicielami na temat odmowy wyjazdu Heljasza na międzynarodowe zawody do Warszawy, poznańczyk oświadczył:

„Nie wezmę udziału w żadnych imprezach urządzanych przez Polski Związek Lekkoatletyczny, dopóki sprawa wycofania mnie z polskiej drużyny olimpijskiej nie zostanie wszechstronnie wyświetlona i dopóki nie uzyskam pełnej satysfakcji. Podkreślam z naciskiem, że tak zwana afera z kpt. Rettingerem była tylko manewrem taktycznym prezesa i wiprezesa PZLA. pp. Znajdowskiego i Szlachciaka, kierujących się animozją osobistą. Incydent z kpt. Rettingerem mógł być przy dobrej woli wyjaśniony choćby na tej płaszczyźnie, że odzywającego się do mnie po raz pierwszy w życiu kpt. Rettingera ani jego funkcyj nie znałem, a brak taktu nie musiał pociągnąć za sobą aż tak daleko sięgających konsekwencyj. Dobro sportu polskiego wymaga oczyszczenia atmosfery, do którego może się przyczynić jedynie bezstronne śledztwo w tej sprawie".

Piłka nożna

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PIŁKARZA.

W Pabjanicach na meczu RKS.—Lwów — Skra Częstochowa piłkarz lwowski Babecki w zamieszaniu pod bramkowem uderzył nogą w słupek tak nieszczęśliwie, że zgruchotał sobie kość u prawej nogi.

Złamanie jest skomplikowane, chory leży w szpitalu miejskim w Pabjanicach.

Tenis

JĘDRZEJOWSKA I TARŁOWSKI WYELIMINOWANI W BADEN-BADEN.

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju tennisowego w Baden-Baden Jędrzejowska i Tarłowski zostali wyeliminowani. Tarłowski napotkał na Henkla i przegrał 2:6, 6:2, 1:6. O wiele przykrzejsza jest porażka Jędrzejowskiej, która została wyeliminowana przez Niemkę Rost 6:3, 3:6, 7:5.

AMERYKA ZDOBYWA PUHAR BONNARDELA.

Finałowy mecz o puhar Bonnardela (rodzaj puharu Davisa dla tenisistów zawodowych) pomiędzy Ameryką a Francją zakończył się zwycięstwem Ameryki w stosunku 4:1. Francuzi przegrali wszystkie single, a jedyny punkt wywalczyli w grze podwójnej.

Metalowcy w Częstochowie

Walczą o ludzkie warunki pracy

(kor. wł.)

Stosunki panujące w fabrykach i warsztatach przemysłu metalowego na terenie Częstochowy są b. opłakane. Uprawiany jest wyzysk przez stosowanie niskich płac. Traktowanie robotników jak najgorsze. Nie uznaje się delegacji robotniczej i organizacji zawodowej; łamie się i niszczy ustawodawstwo robotnicze i t. p.

W takich to warunkach Związek robotników przemysłu metalowego w Polsce, Oddział w Częstochowie, podjął akcję organizacyjną, doprowadzając do zawarcia kilku pojedyńczych umów.

Z chwilą jednak dalszej akcji robotników w kierunku regulacji stosunków pracy i płacy, przemysłowcy poczęli okazywać upór a przyparci do muru oświadczyli, że z uwagi na konkurencję, mogą tylko mówić w skali zbiorowej umowy.

Związek rob. przemysłu metalowego przedłożył przemysłowcom projekt zbiorowej umowy. Inspekcja Pracy zwołała ogólną konferencję, lecz wówczas przemysłowcy wysunęli nowe żądania, że jeszcze nie wszyscy zostali zaproszeni na konferencję, przyczem wskazywano przemysłowców pozamiejskich, a więc z powiatu częstochowskiego i sąsiednich.

Wyznaczane następnie konferencje nie doprowadziły do skutku, gdyż przemysłowcy wysuwali stale nowe żądania.

Jednogodzinny strajk robotników przyśpieszył konferencję, która się odbyła w dniu 18 sierpnia, przemysłowcy jednak przybyli jedynie dla złożenia oświadczenia, że nie posiadają pełnomocnictw na dwustronną konferencję. Ponowna konferencja została wyznaczona przez Inspekcję Pracy na dzień 20 sierpnia, lecz przemysłowcy wcale na nią nie przybyli, formalnie ją bojkotując.

Tego już było zadużo i robotnicy opowiedzieli się za proklamowaniem strajku. Strajk nie rozpoczął się jeszcze jedynie dzięki temu, że Okręgowy Inspektor Pracy, p. Kowalik, zarządził zwołanie dwustronnej konferencji na dz. 25 sierpnia i oświadczył, że sam na tę konferencję przyjedzie i będzie ją prowadzić.

Wynik konferencji w dn. 25 będzie albo uzyskaniem postulatów robotniczych na drodze pokojowej, albo też sygnałem do dalszej walki.

***

Należy podkreślić, że w walce z robotnikami chrześcijańsko - narodowi: Kinderman, Kanczewski, Ciurzyński i inni bardzo mocno łączą się Żydami: Horowiczem, Landaem, Zilbersztajnem, Konem, Brombergiem i innymi. Oni tworzą bez skrupułów jednolity front wyzysku!!

Wielka manifestacja robotnicza w Bielsku

(Kor. wł.).

Na wezwanie okręgowej Komisji Kl. Zw. Zaw. w Bielsku przybyło w dniu 13 b. m. do „Strzelnicy“ około 3 tysiące robotników, aby zaprotestować przeciwko zakusom faszystowskim i przeciwko zamachom na prawa robotnicze, oraz manifestować za przywróceniem samorządów w instytucjach ubezpieczeń społecznych i za odbyciem wyborów do ciał na podstawie 5-przymiotnikowego prawa wyborczego.

Nie pomogły różne przeszkody. Robotnicy Bielska-Białej pokazali, że stoją wiernie przy swych sztandarach i gotowi są walczyć przeciwko wyzyskowi i krzywdzie.

W dniu odbycia wiecu o godz. 9-ej przerwano pracę we wszystkich zakładach i fabrykach na znak, że robotnik bielsko-bialski nie chce wojny, lecz pokoju, wolności i pracy, oraz, że potępia faszyzm, jako czynnik, który dąży do wojny światowej. Robotnicy stwierdzili również, że dosyć mają rządów komisarskich w instytucjach ubezpieczeniowych i domagają się oddania w ręce robotników tego, co do nich należy, t.j. samorządu w Ubezpieczalniach Społecznych, oraz że domagają się sprawiedliwych wyborów do ciał ustawodawczych.

Na wiecu przemawiali sekretarze Zw. Zaw. tow. Rosner, Zawierucha i Bocian. Sala reagowała na wywody mówców gorącemi oklaskami. Kiedy wspomniano o bieżących wypadkach w Europie, robotnicy dali manifestacyjny wyraz swym uczuciom.

W małej sali Strzelnicy odbył się w tym samym czasie wiec robotników niemieckich, na którym przemawiali tow. tow. b. poseł Kowoll, dr. Glücksmann i Follmer. Również i tutaj robotnicy żywo reagowali na wywody mówców, oświadczając gotowość do walki o prawa robotnicze wspólnie z polskimi robotnikami.

Na wiecu została przyjęta rezolucja, zawierająca postulaty świata pracy.

Niewiadomo z jakiego powodu władze zakazały pochodu, który miał się odbyć po wiecu.

Na Górnym Śląsku

Aresztowanie adwokata

pod zarzutem fałszowania zezwoleń komisji dewizowej

W sobotę przed południem został doprowadzony do sędziego śledczego, dr. Stankiewicza w Katowicach, zamieszany w aferę fałszowania zezwoleń komisji dewizowej młody adwokat katowicki, Samuel Markowicz, który niedawno otworzył kancelarję w Katowicach przy ul. 3 Maja 6. Po przesłuchaniu sędzia śledczy, uwzględniając wniosek prokuratora, postanowił zawiesić na dr. Markowiczem areszt śledczy, wobec czego osadzono go w więzieniu.

Aresztowany poprzednio w łączności z tą sprawą Charles Daniel Althone utrzymuje, że fałszerstwa zezwoleń komisji dewizowej na wywóz walut dopuścił się adw. Markowicz, a on tylko w tem współdziałał. Sprawę aresztowania p. Althone zainteresował się konsul brytyjski w Katowicach, który zwrócił się o informacje do władz śledczych, kiedy można spodziewać się rozprawy. Ponieważ sprawa ta jest dopiero w pierwszem stadjum śledztwa, terminu rozprawy sądowej nie można jeszcze przewidzieć.

Przeciwko adw. Markowiczowi prowadzone są niezależnie od śledztwa sądowego, dochodzenia dyscyplinarne przez Sąd Dyscyplinarny przy Radzie Adwokackiej w Katowicach. Aresztowanie adwokata wywołało wielkie poruszenie.

Echa śmiertelnego wypadku na strzelnicy K.P.W.

W związku ze śmiertelnym wypadkiem, jaki zdarzył się w dniu 23 czerwca 1934 na strzelnicy K. P. W. w Katowicach, gdzie zabity został obsługujący tarcze strzelnicze kolejarz Ludwik Przybylski, odbyła się w sobotę 22 bm. rozprawa przed Sądem Okręgowym w Katowicach. Na ławie oskarżonych zasiedli — Jan Ziora, od którego kuli padł Przybylski, Karol Pacwa, pełniący dozór nad strzelnicą i Franciszek Grajnert.

W pierwszej chwili usiłowano fakt śmiertelnego postrzelenia zataić i twierdzono, że Przybylski zmarł skutkiem udaru serca. Dopiero na żądanie żony zabitego przeprowadzono sekcję zwłok i ustalono wypadek. W sobotę jednak przeprowadził tylko Sąd wizję lokalną na strzelnicy i rozprawę przerwał do 7 września br. ponieważ nie stawił się biegły z ramienia wojskowości, oficer 73 p. p., Wacław Myciński.

Głosy czytelników

Radjo w przymierzu z duchami

Od miesięcy Polskie Radjo reklamuje swój wielki konkurs letni, nęcąc abonentów tysiącem wygranych że wspaniałą limuzyną na czele.

Jestem skromnym radjo-abonentem i suszę sobie głowę, jaki jest cel tego konkursu. Przypuszczalnie zdobycie nowych abonentów, gdyż udział w konkursie mogą wziąć tylko ci, co zapłacili za ostatnie trzy miesiące.

Ale każdy konkurs wymaga od swych uczestników pewnego wysiłku umysłowego, wiedzy lub sprytu. Konkurs zaś Pol. Radja apeluje do — cudu. Albowiem trzeba zgadnąć, którego dnia, której godziny i minuty, w okresie od 16 do 30 września, odbędzie się w Radjo audycja propagandowa. Niewiadomo nawet, na rzecz kogo czy czego ma być ta propaganda.

Zdaje się, że takiego konkursu jeszcze nie było. Jestto bowiem konkurs tylko dla magików, jasnowidzów i cudotwórców, a nie dla zwykłych śmiertelników, stanowiących chyba 99 proc. abonentów Radja.

Może dyrekcja Radja wyjaśni, dlaczego pod firmą konkursu urządza taką imprezę — nie z tego świata?

Radjo-abonent.

Wiadomości z całej Polski

SAMOBÓJSTWA.

Ze Skał Panieńskich, pod Krakowem rzuciła się w przepaść w zamiarze samobójczym Helena Rzychowiczówna, mieszkanka Woli Justowskiej.

W ciężkim stanie przewieziono ją do szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Do szpitala powszechnego we Lwowie przewieziono Jana Wojtanowicza, pochodzącego z Janowa, który targnął się na życie przez poderżnięcie sobie gardła nożem. Powody obu samobójstw nieznane.

TRAGICZNA ŚMIERĆ ROBOTNIKA.

Tragiczny wypadek śmierci wskutek porażenia prądem elektrycznym, wydarzył się na terenie kopalni soli potasowych T. E. S. P. w Kałuszu woj. stanisławowskie. Przechodzący obok sieci nieizolowanych przewodów elektrycznych robotnik kopalni 42-letni Władysław Soczyński, poślizgnąwszy się, chwycił się ręką o nisko przeciągnięty przewód nieizolowany. Doznał on porażenia prądem, którego napięcie wynosi około 2000 voltów. Soczyński poniósł śmierć na miejscu.

ŚMIERĆ WSKUTEK PORAŻENIA PRĄDEM.

W więzieniu karnem w Piotrkowie zdarzył się tragiczny wypadek, ofiarą którego padł więzień Stanisław Moskalik.

Moskalik, z zawodu kowal, po odbyciu pierwszego okresu kary, przydzielony został do kuźni więziennej. Dano mu również dwuch pomocników spośród więźniów.

Onegdaj Moskalik włączył lemiesz do przewodnika elektrycznego o wysokiem napięciu, chcąc prawdopodobnie wypłatać figla pomocnikom. Po pewnym czasie zapomniał jednak o tem i przez nieuwagę wziął lemiesz do ręki. W tym momencie padł rażony elektrycznością. Lekarz stwierdził zgon.

Apelacja w procesie

o zajścia marcowe w Krakowie

Obrońcy skazanych w procesie o zajścia w dn. 23 marca b. r.: Verstendiga, Monderera i Zająca zapowiedzieli apelację.

Kącik radjowy

Transmisja z Wiednia koncertu rozrywkowego

Muzyka rozrywkowa w szlachetnym gatunku, lekka, powabna, lecz przytem melodyjna, rzewna, czarowna i pełna elegancji to specjalność Wiednia, miasta piosenki i walca; dotychczas Wiedeń poszczycić się może najwdzięczniejszym rodzajem interpretacji lekkiej muzyki. Koncert rozrywkowy, który transmitowany będzie przez polskie rozgłośnie z Wiednia dn. 26 b. m. o godz. 19.25 zapowiada się niezmiernie interesująco; wykonane będą w nim melodje i fragmenty najcenniejszych utworów operetkowych, Jana Straussa, Lehara, Kalmana i innych.

Grać będzie orkiestra rozgłośni wiedeńskiej pod dyr. swego stałego kapelmistrza J. Holzera, zaś solistami będą śpiewacy: Hilda Sinnel i Franz Borsos. Koncert ten nadany będzie również na megafony umieszczone na Wystawie Radiowej.

Anegdoty z życia słynnego polskiego śpiewaka

Zajmujący cykl p. t. „Anegdoty o sławnych ludziach“ w dn. 26 b. m. o godz. 17.50 przyniesie feljeton, poświęcony Janowi Reszkemu, najsłynniejszemu śpiewakowi polskiemu na przełomie XIX i XX w. Prelegent, Bronisław Romaniszyn opowie kilka ciekawych zdarzeń z życia wielkiego śpiewaka, a jednocześnie nakreśli barwną sylwetkę jego wielkiej indywidualności artystycznej.

Czasopisma nadesłane

„Przegląd Współczesny“, za sierpień, zawiera treść następującą: — Władysław Florjan - Luigi Pirandello, Marjan Zdziechowski — Z historji stosunków polsko - rosyjskich nazajutrz po wojnie światowej, Dymitr Doroszenko — Rozwój ukrainoznawstwa na tle ewolucji ukraińskiej myśli narodowej, Helena Freilich — Gustaw Flaubert, Stefan Świeżawski — Beda Venerabilis (2), Hipolit Grynwaser — Przywódcy i „burzyciele“ włościan (2), Stanisław Wędkiewicz — Poza prawem, przeciw prawu, w obronie prawa; St. W. — Erasmus Roterdamus, Tadeusz Estreicher — Sprostowanie.

„Muzyka“, numer 1 — 6, w treści i artykuły Glińskiego, Niewiadomskiego, Casalsa, Stanghelliniego, Regamey'a, Lissy, Koffera, Łobaczewskiej, Cylkowa, (bajeczki muzyczne), sprawozdania Quillermoza i Drzewieckiego, wywiad z dyr. Mazarakim, inmpresje muzyczne, korespondencje, przegląd wydawnictw i prasy, trybuna artystów, nekrologja, kronika krajowa i zagraniczna, polska muzyka zagranicą, karykatury i t. d.

P. C. WODEHOUSE. 112)

Burzliwa pogoda

Z upoważnienia autora przełożyła B. Kopelówna

— Proszę.

— Dziękuję.

— A teraz...

— No, powiem panu — rzekł Pilbeam. — Sprawa tak się przedstawia. Nie śmiałem schować tej rzeczy w domu, więc złożyłem ją starannie w nieużywanym chlewie, w pobliżu kuchennego ogrodu. Niech pan zaczeka. Jeżeli pożyczy mi pan swego wiecznego pióra, narysuję mapę. Widzi pan — oto jest mur ogrodu. Pójdzie pan wzdłuż niego i po lewej stronie zobaczy pan ten chlew. Nie sposób się omylić. To jest jedyny budynek w tem miejscu. Wejdzie pan, a tam, pod słomą, gdzie stawiam ten krzyżyk, leży rękopis. Czy to jasne?

— Zupełnie jasne.

— Sądzi pan, że będzie go pan mógł znaleźć.

— Z zupełną łatwością.

— Dobrze. No, a teraz jeszcze jedno. Drobiazg, ale musi pan być do tego przygotowany. Powiedziałem, że ten chlew był nieużywany — i kiedy złożyłem rękopis, tak było rzeczywicie... Ale od tego czasu przenieśli tam świnię lorda Emswortha — to zwierzę, które nazywają „Monarchinią z Blandings“.

— Co?

— Uważałem, że powinienem o tem wspomnieć; w przeciwnym razie mógłby się pan zdziwić, zaszedłszy tam.

Chwilowy spazm usprawiedliwionego oburzenia, jakiego doznał lord Tilbury, usłyszawszy tę wiadomość, opuścił go. Miejsce jego zajęła — o dziwo! — wyraźna ulga. W jakiś dziwaczny sposób oświadczenie to usunęło z jego myśli wątpliwość, która w nich jeszcze pozostała. Nadało ono historji Pilbeama cechy prawdy.

— W porządku — rzekł tak pogodnie, jak można się spodziewać po człowieku, mającym takie, jak on, poglądy na temat rozstawania się z pieniędzmi, który dopiero co wypisał czek na tysiąc funtów. — To mi nie sprawia żadnej trudności.

— Myśli pan, że da pan sobie radę z tą świnią?

— Naturalnie. Nie boję się świń. Świnie mnie lubią.

Przy tych słowach Monty poczuł, że jego szacunek dla tego gatunku zwierząt, który mu się zawsze dosyć podobał — zmniejszył się bardzo znacznie. Czuł, że żadne przyzwoite zwierzę nie mogłoby lubić lorda Tilbury.

— No więc, pięknie — rzekł Pilbeam — na pańskiem miejscu poszedłbym tam zaraz. Pójdzie pan pieszo?

— Tak.

— Będzie pan potrzebował latarki.

— Niewątpliwie mogę pożyczyć jakąś od właściciela tej gospody.

— Dobrze. A więc wszystko w porządku.

Do uszu Monty'ego dobiegł dźwięk otwierania i zamykania drzwi. Lord Tilbury najwidoczniej wyszedł, aby rozpocząć swoją nocną pracę. Przez chwilę Monty'emu zdawało się, że Pilbeam musiał wyjść także, ale po krótkiej ciszy przez okno doszedł go odgłos przekleństwa — i, zajrzawszy do pokoju, Monty zobaczył detektywa, opierającego się o biurko. Przekleństwo zostało widocznie spowodowane odkryciem przez niego, że nie było tam wcale papieru, kopert, pióra, a tylko coś, co jedynie człowiek, niący na jawie, mógłby nazwać atramentem.

Tak było rzeczywiście. Percy Pilbeam był człowiekiem, uznającym szybkie działanie. Zamierzał bez zwłoki posłać ten czek do swego banku.

Zadzwonił.

— Chcę trochę atramentu — usłyszał Monty jego głos. — I pióro i papier i kopertę.

Położył czek na biurku jeszcze zanim wykrył brak papieru listowego. Teraz wziął go w rękę i stał, przyglądając mu się rozmiłowanym wzrokiem.

Był bardzo zadowolony z siebie. To, co zrobił, było o wiele, o wiele lepszą rzeczą, aniżeli cokolwiek, czego dokonał przedtem. Zastanawiał się, ilu też ludzi na świecie potrafiłoby tak, jak on, zamienić klęskę w zwycięstwo. Sięgnął do swych niemiłych wąsów i z zadowoleniem za nie pociągnął.

W chwili, gdy to robił, poprzez ramię jego sięgnęła błądząca ręka. Czek wyrwany mu został z garści. Odwróciwszy się, zobaczył Monty'ego Bodkina.

— Do djabła! — wykrzyknął Pilbeam, osłupiały

Monty nie odpowiedział. Czyny mówią głośniej, niż słowa. Z surowem spojrzeniem podarł czek na dwie części, potem na cztery, potem na osiem, potem na szesnaście, potem na trzydzieci dwie.

Następnie, widząc, że nie może już osiągnąć cyfry sześćdziesięciu czterech — podszedł do kominka i, ciągle jeszcze z tym samym surowym wyrazem twarzy, rzucił szczątki za kratę, jak deszcz confetti.

Po tym pierwszym rozpaczliwym okrzyku, Pilbeam nie powiedział ani słowa więcej. Stał, przyglądając się tragedji martwym wzrokiem. Wydawało mu się, że większą część ostatniego okresu swego życia zużywa na przyglądanie się ludziom, którzy drą czeki, wypisane na jego nazwisko. Przez jedną krótką sekundę wojowniczy duch Pilbeamów zachęcał go do zaatakowania tego człowieka zębami i pazurami, ale impuls minął. Pilbeamowie mogli być odważni, ale nie byli nieopatrzni. Monty był o jakie osiem cali wyższy od niego, o jakie dwadzieścia funtów cięższy, a w dodatku miał brzydki wyraz w oczach.

Pilbeam więc przyjął zrządzenie Opatrzności. W milczeniu patrzył jak Monty wychodził z pokoju. Drzwi zamknęły się. Percy Pilbeam pozostał sam ze swemi myślami.

(D. c. n.).

ŻYCIE WARSZAWY

Zbrodnicze napady

Na rogu ul. Długiej i Bielańskiej został napadnięty i zraniony nożem w plecy 22-letni Wacław Czerniewski, robotnik (Baraki na Żoliborzu). Rannego opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitala na Czystem.

— Przy ul. Gawłowskiej, na Marymoncie, Marjan Goryszewski (Barszczewska 17) napadł i zranił nożem w lewe ucho i klatkę piersiową 24-letniego Zenona Fedorowicza, tokarza (Gawłowska 7). Rannego przeprowadzono do XXVI komisarjatu, gdzie opatrzono przez Pogotowie. Sprawca zbrodniczego czynu zbiegł.

Wypadki rowerowe

Na rogu ul. Pańskiej i Twardej pod rower dostała się 7-letnia Marja Borzymówna (Pańska 46). Dziewczynka doznała potłuczenia lewej stopy.

— Na pl. Unji Lubelskiej spadł z roweru 14-letni Tadeusz Berensztajn, uczeń (Leszno 75). Chłopiec doznał potłuczenia nóg. Obydwu poszkodowanym udzielono pomocy na stacji Pogotowia.

Wypadki motocyklowe

Na moście ks. Poniatowskiego dostał się pod motocykl 52-letni Michał Sołtys, murarz (Barkocińska 16). Doznał on potłuczenia głowy i nogi.

— Na rogu ul. Marszałkowskiej i Hożej motocykl potrącił 60-letnią Surę Rybińską (Leszno 30), staruszka, doznała nadwyrężenia lewego stawu skokowego.

Aresztowanie potwornego żonobójcy

Przed paroma dniami zmarła na zakażenie krwi Helena Szymańska - Kalinowska (ul. ks. Ziemowita 17).

Jak ustaliło dochodzenie policyjne, śmierć Szymańskiej nastąpiła wskutek kopnięcia jej w brzuch przez męża, w czasie kłótni małżeńskiej. Bezpośrednią przyczyną zgonu było zabicie płodu w łonie Szymańskiej, będącej w piątym miesiącu ciąży.

Zbrodniczego męża, Romana Szymańskiego, aresztowano. Prokurator nakazał ekshumację zwłok Szymańskiej, celem ustalenia okoliczności zabójstwa.

Olbrzymi przemyt jedwabiu

Przechodzący ulicą Gęsią policjant zauważył przed domem Nr. 23 taksówkę, do której kilku osobników ładowało sztuki jedwabiu. Ponieważ pośpiech z jakim dokonywano załadunku wydał się policjantowi podejrzany, zatrzymał zatrudnione przy ładunku osoby i przewóizł do komisarjatu.

Dochodzenie ustaliło, że cała partja jedwabiu w taksówce pochodzi z przemytu, z nad granicy niemieckiej. Przemytników: Szulima Komara (Muranowska 33), Izraela Kantorowicza (Elektoralna 14) i Fajgę Kligier (Pawia 36) osadzono w areszcie.

Załadowany w taksówce jedwab skonfiskowano i przekazano Straży Granicznej, która prowadzi dalsze dochodzenie, istnieje bowiem przypuszczenie, że zorganizowana banda przemytników od dłuższego już czasu dokonywała przemytu jedwabiu z Niemiec na szerszą skalę.

Woźnica z koniem i wozem w Wiśle

W pobliżu mostu kolejowego przy brzegu warszawskim, na brzeg Wisły zajechał wozem, zaprzężonym w jednego konia, woźnica Ignacy Przelazło (Poplińskiego 20), celem napojenia konia.

W pewnej chwili, wprowadzony do wody koń natrafił na dół 5-metrowej głębokości i zaczął tonąć, wciągając za sobą wóz i siedzącego na nim woźnicę. Woźnicę nieumiejącego pływać, przy pomocy nadbiegłych kilku osób udało się wyciągnąć z topieli i po zastosowaniu krótkich zabiegów doprowadzić do przytomności. Wysiłki w celu wydobycia tonącego konia i wozu, wobec znacznego ciężaru wozu i wielkiej głębi dołu, nie dały rezultatu, wobec czego zaalarmowano Komisarjat rzeczny i pogotowie straży ogniowej, które po dłuższej, uciążliwej akcji wydobyło utopionego konia i połowę wozu. Druga połowa wozu spłynęła, porwana wartkiemi falami Wisły.

Zadusiła swe dziecko

Przechodzący koło cmentarza powązkowskiego policjant spostrzegł zdenerwowaną kobietę, trzymającą w ręku spore zawiniątko. Na widok policjanta, kobieta porzuciła zawiniątko i zaczęła uciekać, jednak została ujęta.

Oględziny zawiniątka doprowadziły do makabrycznego odkrycia: zawierało ono zwłoki 6-tygodniowego dziecka, noszące ślady uduszenia. Aresztowana kobieta, Janina Łokietek (Gęsia 29) przyznała się, że zadusiła swoje dziecko i usiłowała je zakopać pod bramą cmentarza.

W bramie domu Nr. 43 przy ul. Smoczej, znaleziono podrzutka płci męskiej, w wieku 2½ lat. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że mątką dziecka jest Hana Cwikiel (Lubeckiego 11), którą aresztowano.

Sprawa umieszczania chorych w szpitalach

Przy Wydziale Szpitalnictwa istnieje biuro umieszczania chorych w szpitalach. Kierownikiem biura jest lekarz. Zadaniem biura jest udzielanie informacji o wolnych miejscach w szpitalach miejskich oraz umieszczanie chorych. Z usług biura korzysta w pierwszym rzędzie Ubezpieczalnia Społeczna (70 proc. zgłoszeń) następnie Miejska Pomoc Lekarska, lekarze dyżurni szpitali, Pogotowie Ratunkowe i t. d.

Dzięki działalności biura informacyjnego unika się niepotrzebnego wożenia chorych z jednego szpitala do innego, w poszukiwaniu wolnego miejsca. Liczba umieszczonych przez lekarza dyżurnego Wydziału Szpitalnictwa chorych, dochodzi dziennie do 30 osób. Informacji udziela się telefonicznie (tel. 10-29-34) lub osobiście w godzinach od 8 do 19 codziennie z wyjątkiem świąt.

Wybuch i poparzenie

Przy ul. Puławskiej 2a, na terenie Wystawy Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego, zajęty przy dokonywaniu zdjęć fotograficznych 58-letni Jan Piszczatowski, wskutek nieostrożności, spowodował wybuch magnezji, doznając poparzenie I i II stopnia prawej dłoni. Poparzonego opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

Wypadek kolejowy

Na terenie Dworca Głównego wypadła z jociągu i dostała się pod koła wagonu 48-letnia Julja Gutkowska, przy mężu (Barska 5). Doznała ona zmiażdżenia prawej dłoni i poranienia głowy. Nieszczęśliwą opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitala Dz. Jezus.

Zatrucie grzybami

28-letni Marjan Błaszczak (Powązkowska 31) po spożyciu grzybów, zachorował z objawami zatrucia. Lekarz Pogotowia przewiózł Błaszczaka do szpitala Wolskiego.

Kopnięty przez konia

45-letni Sylwester Mazurek, dorożkarz (Sybilli 8), został kopnięty przez konia w podwórzu domu Lubeckiego 4. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie żebra z prawej strony. Po udzieleniu pomocy M. przewiezino do domu.

Pokąsani przez psy

W ciągu doby ubiegłep zostały pokąsane przez psy dwie osoby. Są to: Zbigniew Blicharski, syn robotnika (Dzielna 79) i Jerzy Fronczak, uczeń (Górczewska 15). Chłopców opatrzono na stacji Pogotowia.

Upadek ze schodów

27-letni Stanisław Zawadzki, ślusarz (Kacza 15) spadł ze schodów w tymże domu i złamał lewą rękę. Nieszczęśliwego przewieziono na stację Pogotowia.

Co usłyszymy w radjo?

WTOREK, 25 sierpnia

6.30 „Kiedy ranne..." 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.) 7.20 Dzien. por. 7.30 Program na dzisiaj. 7.40 Muzyka (pł.)

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 „O zarządzaniu gospodarstwem" — pogad. wygł. inż. Fr. Zoll. 12.13 Dzien. południ. 12.23 Koncert w wyk. Ork. T. Seredyńskiego (ze Lwowa).

15.30 Wiad. gosp. 15.45 „Skrzynka P. K. O.' 16.00 „Barytony i basy" (pł.) 16.45 „Jan Sobieski" — odczyt wygł. mjr. O. Laskowski. 17.00 Koncert w wyk. Ork. Symf. pod dyr. St. Barańskiego z Poznania). 17.50 „Bogactwo życia w korze drzew" — felj. wygł. dr. W. Rakowski (z Poznania). 18.00 „Tajemnica kajetu Stanisława Brzozowskiego" — szkic lit. K. Irzykowskiego. 18.15 „Życie kult. stolicy". 18.20 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „1.000 taktów muzyki" — odegra Zespół St. Rachonia (z Wystawy Radjowej). 19.45 „Pierwszy raz widzę" — — pogadankę wygł. H. Ładosz dla dzieci st. (z Wyst. R.) 20.00 „Wieczór starych walców" — Koncert w wykonaniu Małej Orkiestry Polskiego Radja pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Czwórki Radjowej (z Wystawy Radjowej). W przerwie o g. 20.45 Dzien. wieczorny i pogad. aktualna. 21.30 Ukraińskie pieśni ludowe wyk. M. Sokół — śpiew i A. Rudnicki — fortepian (ze Lwowa). 22.00 Wiad. sport. 22.15 „Symfonja dnia letniego" — reportaż muz. C. Nahlik (ze Lwowa). 23.00 Muz. tan. (pł.)

Kronika organizacyjna

POSIEDZENIE KOMITETÓW DZIELNICOWYCH

W środę dnia 26 b. m. o godz. 6.30 p. p. odbędą się posiedzenia komitetów niżej wymienionych dzielnic: **Wola - Czyste, Mokotów, Praga, Marymont, Żoliborz, Jerozolima, Starówka, Ochota.**

Wszyscy członkowie tych komitetów obowiązani są do punktualnego przybycia.

Młodzież P. P. S.

Dziś we wtorek dn. 25 b. m. o godz. 6 p. p. odbędzie się posiedzenie Warsz. Wydziału Młodzieży P. P. S. ul. Długa 21.

Dziś o godz. 7 w lokalu przy ul. Chłodnej 30 odbędzie się posiedzenie Sekcji Młodzieży P.P.S. Jerozolima.

Zabita przez pociąg

Na przystanku Piastów dostała się pod pociąg kobieta niewiadomego nazwiska, która poniosła śmierć na miejscu. Zwłoki zabezpieczono na miejscu, do czasu przybycia władz sądowo - śledczych i kolejowych.

Szantażowali przestępców

Urząd prokuratorski sporządził akt oskarżenia w sprawie brata i siostry Monk, oskarżonych o szantaż. Mianowicie szantażowali zawodowych przestępców„ przeważnie zaś złodziejów. Grozili, że wrazie nie uzyskania okupu doniosą policji o fikcyjnym przestępstwie. Doniesienia o tyle skutkowały, że policja zatrzymywała podejrzanych, a ponieważ były to osoby wielokrotnie notowane i karane, areszt trwał dłuższy czas. Wreszcie jeden ze szantażowanych złodziejów złożył skargę prokuratorowi.

Skandaliczna afera

Śledztwo w sprawie zlikwidowanego domu schadzek Kułakowskiej vel Kowalewskiej przy ul. Marszałkowskiej 81, zatacza coraz szersze kręgi. Do domu schadzek masowo zwabiano pensjonarki i inne nieletnie dziewczęta. Odbywały się tam wyuzdane orgje. Szereg osób, które odwiedzały zakład, były, jak okazuje się następnie szantażowane. Osoby te „panowie na stanowiskach" opłacały się ażeby uniknąć skandalu.

Nasza Rubryka

MŁODZIENIEC lat 20 poszukuje pracy w dziedzinie elektro-radjo-techniki. Za skromnem wynagrodzeniem. Tel. 6.21.33. Prosić Marjana.

POSZUKUJE JAKIEJKOLWIEK PRACY, znam dobrze język francuski w mowie i piśmie. Może być do dzieci. J. Koniecówna, ul. Falkowska 4 m. 10 Wola.

PIASECZNO! Absolwentka matematyki udziela matematyki, fizyki, polskiego, niemieckiego, przygotowuje do egzaminów extena i konkursowych. Wiadomość: telefon 11-72-21. 2.30—3.30.

STUDENTKA PEDAGOGIKI uczy dorosłych skróconą metodą. Postępy zapewnione. Tel. 11-72-21.

POMOCNICA BUCHALTERA pisząca na maszynie poszukuje posady. Warunki skromne. Ogrodowa 29 m. 59.

OGŁOSZENIA DROBNE

TAPCZANY meblowe 40— otomany 60. — Kozetki 20—. Tamka 32, front.

Biuro Funduszu Pracy poleca służbę domową do pracy stałej i dorywczej: gospodynie, kucharki, pokojówki, posługaczki, pomywaczki, praczki, prasowaczki. Pośrednictwo Pracy Służby Domowej, Ciepła 21, tel. 2-53-27, godz. 8—15, oraz 16—18

1 złoty tygodniowo aparaty fotograficzne. Bielańska 21, podwórze.

Zadłużenie przedsiębiorców w Ubezpieczalni

Jak się dowiadujemy z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, łączny wymiar składek ubezpieczenia chorobowego w Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie wyniósł w czerwcu r. b. 12.068.208 zł., wpływy zaś w tym miesiącu stanowiły 11.848.260 zł.

Zaległości z tytułu składek w Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie wyniosły na 1 lipca r. b. łącznie 32.656.440 zł. (PID.)

Przegląd pojazdów

Wydział Przemysłowy Zarządu Miejskiego podaje do wiadomości, że przegląd dorożek samochodowych oraz wozów i karawanów konnych kończy się w dniu 29 b. m. Kursowanie pojazdów niezarejestrowanych na r. 1936 będzie wzbronione.

Jednocześnie przypomina się, że kierowcy dorożek samochodowych winni do dnia 1-go października r. b. zaopatrzyć się w ustalony dla nich ubiór a mianowicie: w czapkę belgijską koloru ciemnego marengo, obszytą czarn ątaśmą, ze sznurkiem i skórzanym czarnym daszkiem, oraz w ciemnogranatowy płócienny płaszcz z jednorzędnym krytym zapięciem i wykładanym kołnierzem.

W okresie do dnia 29 b. m. należy przedstawić do przeglądu dorożki samochodowe opatrzone numerami od 1.201 wzwyż oraz wozy i karawany konne od 6.001 wzwyż.

Przegląd odbywa się na ul. Ogrodowej na odcinku od pl. Kercelego w kierunku ul. Żelaznej do posesji Nr. 39—41 przy ul. Ogrodowej.

Przegląd odbywa się codziennie w godz. od 9 do 13, a w soboty od g. 9 do 11 m. 30. Przedstawiane do przeglądu wozy winny odpowiadać obowiązującym przepisom. Przy przeglądzie należy okazywać kwit z tytułu uiszczonej opłaty za zużycie bruków na r. 1936.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Kaprys Markizy Pompadour".
APOLLO: „Tajemnica panny Brinx"
ATLANTIC: „Syn admirała".
ANTINEA: „Kocham wszystkie kobiety" i „Śluby ułańskie".
AKRON: „Bitwa pod Czuszimą" i „Spełnione sny".
AMOR: „Należę do Ciebie" i „Wacuś".
AS: „Tajemnicza dama".
BAŁTYK: „Głos serca".
BIS: „Mord w Trinidad" i „Wszyscy ludzie są wrogami".
CAPITOL: „Mały lord Fauntleroy".

CASINO: „Magnolja".

COLOSSEUM MAŁE: „Ułani, ułani, chłopcy malowani".
CORSO: „Generał Sutter i rewja.
CZARY: „Mleczna droga".
ELITE: „Droga bez powrotu".
FAMA: „Mały marynarz".
FILHARMONJA: „Fort Douaumont".
FLORIDA: „Mężowie do wyboru" i „Biały upiór".
FORUM: „Osaczona" i „Whisky i dolary".
EUROPA: „Błękitna parada".
HELIOS: „Posażna jedynaczka" i „Czarny Kot".
HOLLYWOOD: „Miłość w masce".

KOMETA: „Takie są dziewczęta" i rewja.

LOS: zamknięty do 1 września.

MASKA: „Zaponmiany człowiek" i „Antek policmajster".
MEWA: „Tygrys Pacyfiku" i „Dobra wróżka".
METRO: „Tajemnica dr. Chaudlera" i rewja.
ITALJA: „Czarne róże" i dodatki.
MUCHA: „Idziemy po szczęście" i „Malibu".
MINERWA: „Człowiek dwuch światów" i „Bez honoru".
MAJESTIC: „Mały król".
MIEJSKI: „Porwano kobietę".

MARS: „Anna Karenina" i dod. kol.
NOWA TOMBOLA: „Świat jest zakochany" i „Ich noce".
OKO FRASKIE: „Z pamiętników detektywa" i „Cowboy miljonerem".
PAN: „Sztandar" (La Bandera).

PETIT TRIANON: „Należę do Ciebie" i „Jej ekscelencja babka".
POPULARNY: „Osaczona" i rewja.
PROMIEŃ: „Dzień Wielkiej Przygody" i „Pat i Patachon".
PRAGA: „Ta albo żadna" i „Sekrety Marynarki wojennej".
RAJ: „Świat się śmieje".
RIALTO: „Niesamowity dom".
RIVIERA: „Nadja" i „Kocha, lubi, szanuje".
RENA: „Demon złota" i „Pozwól się kochać".
ROXY: „Anna Karenina".
SFINKS: „Roberta".
ŚWIAT: „Cyrk Barnuma" i „Szalony Porucznik".
STYLOWY: „Robin Hood z Eldorado".
ŚWIATOWID: „Ucieczka ku szczęściu".
SOKÓŁ: „Żona dwuch mężów" i „Szkoła flirtu".
TON: „Pieniądz".
UCIECHA: „Zapomniane twarze".
UNJA: „Niedokończona symfonja". i „ABC miłości".
KINO - VARIETE (Gmach Cyrku): „Tarzan nieustraszony" i „Jaśnie pan szofer".

Co grają w teatrach?

TEATR NARODOWY: dziś „Wielka miłość" Molnara w reżyserji Osterwy z Ćwiklińską, Eichlerówną i Osterwą na czele.

TEATR POLSKI: Dziś wznowienie cieszącej się rekordowem powodzeniem „Tessy" w reżyserji A. Węgierki w premejrowej obsadzie.

TEATR LETNI: Codziennie komedjaaa muzyczna „Podwójna buchalterja' w adaptacji Marjana Hemara.

W sobotę 29 sierpnia w reżyserji Warneckiego premjera komedji Rapackiego „Jubileusz mistrza".

TEATR MAŁY: Nieczynny. Otwarcie w sobotę 29 sierpnia „Żołnierzem i bohaterem" Shaw'a (reż. Węgierki), granym w bieżącym sezonie rekordową ilością 148 razy.

TEATR MALICKIEJ daje co wieczór „Profesję Pani Warren" B. Shaw'a, reżyserji Z. Sawana.

OPERETKA KOROLEWICZ-WAYDOWEJ: Dziś „Miłosne walce" w reż. Zdzitowieckiego z udziałem całego zespołu.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.
Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.